

Posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw

WARSZAWA (PAP). 15 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych.

Zaden oficjalny komunikat o przebiegu obrad nie będzie opublikowany. W kołach politycznych wyraża się przekonanie, że członkowie Komisji przedyskutują i zaproponują dla Sejmu co do zmian na stanowiskach państwowych, a przede wszystkim co do wyboru prezydium Sejmu i Rady Państwa.

Treść omawianych wczoraj obrad propozycji nie jest znana.

Reaktywowanie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej

KRAKÓW (PAP). W Krakowie ukonstytuował się Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej. Prezesem towarzystwa została Elżbieta Sheyba, Węgierka z pochodzenia, która osiedliła się w naszym kraju.

W ramach działalności Towarzystwa przewidziana jest ożywiona wymiana naukowa, kulturalna i sportowa oraz organizowanie wycieczek i turnusów wczasowych w obu krajach. Towarzystwo będzie również dążyć do organizowania lektoratów języka węgierskiego oraz do reaktywowania istniejącego dawniej w Krakowie Instytutu Węgierskiego.

Czym będziemy przewozić towary z USA?

Najtańszym tonażem jest bare-boat charter

Duże zainteresowanie wywołują przyszłe pertraktacje z rządem USA w sprawie udzielenia Polsce pożyczki. Niebawem ma wyjechać w tej sprawie do Ameryki polska delegacja handlowa, której skład został już ustalony.

W związku z tym powstaje problem, dyskutowany już wśród naszych żegludowców, jak i czym będzie się przewozić te towary z Ameryki do naszego kraju. Tran sport morski jest obecnie bardzo drogi i w tym wypadku koszt jego wyniósłby ok. 50 proc. wartości towarów, jakie otrzymalibyśmy z USA, nie bardzo więc opłaca nam się wynająć tonaż obcy za taką cenę (w dewizach) na przewóz tych towarów.

Poza własną flotą, najtańszym dla nas tonażem byłby „bare-boat charter”, to znaczy, dzierżawa „nagłego” statku. Polega ona na tym, że pełna obsada załogi, paliwo, remonty i wszystkie inne koszty związane z eksploatacją tego statku ponosi dzierżawca, a więc w tym wypadku — polski armator.

Zależnie od wielkości, stanu i relacji obsługiwanego, koszty te stanowią ok. 1/3 kosztów dzierżawy statku na normalnych warunkach czarterowych, tj. wtedy, gdy wymienione koszty ponosi nie dzierżawca, lecz właściciel statku. Ta forma transportu morskiego — „bare-boat charter” — byłaby dla nas najkorzystniejsza z punktu widzenia wkładów dewizowych.

Warto przypomnieć, że ta forma dzierżawy statków była szeroko stosowana w okresie ostatniej wojny między stroną amerykańską a krajami alianckimi, kiedy USA dostarczały do „stanie surowym” statki, budowane na stoczniach amerykańskich, a wyposażeniem, obsadą załogi oraz eksploatacją zajmowali się armatorzy z innych krajów.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK XIII, NR 41 (3937) Niedziela 17 i poniedziałek 18 lutego 1957 r. Cena 50 gr

Udogodnienia ze strony WOP

dla podróżnych,
turystów
i mieszkańców

strefy
nadgranicznej

WARSZAWA (PAP). Do konywane obecnie przez do wództwo WOP zmiany w systemie ochrony granicy państwowej zmierzają do zerwania z dotychczasowym, biurokratycznym systemem, który utrudniał życie zarówno mieszkańcom pogranicza, jak też turystom, wczasowiczom oraz podróżnym.

Wyeliminowanie zbędnej biurokracji pozwoliło na znaczne skrócenie odpraw pociągów na stacjach granicznych. Od połowy br. czas przeznaczony na kontrolowanie pociągów osobowych zostanie skrócony do połowy. Dalszym udogodnieniem będzie projektowane utworzenie tzw. wspólnych stacji granicznych, na których kontrola byłaby dokonana równocześnie przez służbę graniczną obydwu sąsiadujących państw.

Duże znaczenie ma usprawnienie kontroli granicznej na odcinku morskim. W portach zrezygnowano z wystawiania przez WOP posterunków przy polskich statkach. Ponadto wszyscy marynarze z obydwu statków, jeśli nie ma wobec nich zastrzeżeń z racji zachowania się w naszych portach, mogą obecnie bez przeszkód otrzymać przepustkę w celu zejścia na ląd; zasa da ta obowiązuje we wszystkich portach świata.

Rybacki z Wybrzeża z dużym zadowoleniem przyjęli znaczne usprawnienie kontroli przy wyruszeniu na morze, która sprowadza się obecnie jedynie do sprawdzania dokumentów, dzięki czemu trwa ona obecnie przeciętnie najwyżej dwie minuty, gdy przedtem przeciągała się i do pół godziny. Drobiazgową kontrola po powrocie była niejednokrotnie dla rybaków przyczyną psucia się ryb.

Dowództwo Wojsk Ochrony Pogranicza dysponującymi przykładami świadczącymi, że zaniechanie rygorystycznych metod kontroli bynajmniej nie osłabiło ochrony granicy morskiej, ponieważ żołnierze WOP zyskali sprzymierzeńców w samych rybakach. Tak np. pod koniec września ub. roku załoga jednego z kutrów rybackich zauważyła na pełnym morzu ponton, w którym jak się okazało — dwie osoby próbowały uciec do Szwecji. Rybacy zażądali okazania dokumentów, po czym przywieźli nie doszłych uciekinierów do portu i przekazali WOP-istom.

Zlikwidowano wiele uciążliwych ograniczeń dotyczących ruchu turystycznego. Już wszystkie atrakcyjne szlaki turystyczne, nawet przebiegające wzdłuż samej granicy (a szczególnie obszar całych Tatr i Karkonoszy) stoją otworem dla turystów. Podobnie na Wybrzeżu postanowiono zapewnić w nadchodzącym sezonie letnim możliwość swobodnego poruszania się na całym

O ulaskawienie 250 Algerczyków

PARYŻ (PAP). Krajowy komitet walki o pokojowe rozwiązanie problemów Afryki Północnej opublikował oświadczenie, w którym domaga się uwolnienia 250 patriotów algierskich skazanych na śmierć.

brzegu morza — z wyjątkiem nielicznych odcinków.

Wskutek obowiązujących dawniej rygorystycznych przepisów, niektóre miejscowości położone w strefie nadgranicznej nie miały możliwości należytego rozwoju gospodarczego. Przewiduje się obecnie wyłączenie z tej strefy niektórych miejscowości, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Przykładem służyć może Świnoujście, które od chwili zmniejszenia w ub. roku ograniczeń zaczęło się szybko rozwijać i może stać się udrożnieniem o dużym znaczeniu.

Nowe perspektywy dla turystów

Linia żeglugowa Szczecin-Kopenhaga dla obywateli obu krajów

Dyrektor Morskiej Agencji w Szczecinie p. Witold Małeckie przywiozł ostatnio z Danii ciekawy projekt otwarcia regularnej komunikacji turystycznej między Szczecinem a Kopenhagą. Z inicjatywą tego zamierzenia wystąpił przedstawiciel duńskiej linii Det Forenede D/S — Copenhagen. Ostatnie przemiany w naszym kraju i urealnienie kursu dolara w Polsce rokują duże nadzieje na sfinalizowanie tego interesującego projektu.

Jak się okazuje, Duńczycy przejawiają duże zainteresowanie Polską. Turysty skandynawscy pragną zwiedzić nasze urodziska i inne ośrodki z Zakopanem, Krakowem, Warszawą i trójmiastem na czele.

Do realizacji tego projektu włączyłby się również warszawski „Orbis”, organizując międzymiastową komunikację kolejową dla zagranicznych turystów.

Równocześnie turysci polscy mieliby możliwość zwiedzenia portu w Kopenhadze ogromnego ZOO, parku rozrywkowego „Tivoli”, ratusza, pałaców królewskich, arsenału, muzeum itp. oraz ciekawych okolic stolicy Danii. Nie wykluczone jest również rozszerzenie terenów turystycznych na dalszy obszar Danii.

Statki kursowałyby wahałowo, zabierając ze Szczecina wycieczki turystów polskich, a z Kopenhagi turystów skandynawskich oraz grupy turystów

W Łebie już schną świerki dla trawny przez Bałtyk

Smiały projekt wyprawy trawny przez Bałtyk 6 młodych gdańskich i bydgoskich żegludowców okazał się zupełnie realny. Szereg instytucji i osób na Wybrzeżu bardzo żywcem odniosło się do tego projektu, przychodząc organizatorom wyprawy z pomocą. Dzięki temu schną już w Łebie, na miejscowej fali, budowy trawny, odpowiedni materiał — bele świerkowe.

Polskie Linie Oceaniczne wycofują żeglarstwo szpręt nawigacyjny i ratunkowy. W obliczeniach i przygotowaniu wyprawy pomagają młodym żegludowcom m. in. kpt. Mellesner i wybitny fachowiec w dziedzinie budownictwa okrętowego inż. Czarniecki.

Tak więc, prawdopodobnie nie stanie na przeszkodzie w przedsięwzięciu podczas zblizającego się lata pierwszej wyprawy polskiej „Kon-Tiki”.



Znamy już „Iskierkę” jako „panienkę z między-miastowej”, niedawno po dziwnym podim w konkursie „Miss Wybrzeża”.

Wczoraj panna Zosia wystąpiła w roli matki chrzestnej nowego statku, który wodowano w Stoczni Gdańskiej. Na zdjęciu: wzruszona „Iskierka”, a oficjalnie panna Zofia Sienicka z naręczem kwiatów i butelką szampana, którą w chwili później rozbiła o stalowy dziób nowego trampa. Fot. Ferster

Wkrótce będzie już wiadomo nieco więcej o trwających w tej sprawie pertraktacjach z Danią. Jeśli projekt zostanie zrealizowany, pierwsza wycieczka wyruszy laby w maju br.

Na razie możemy poinformować, że przybliżona cena 7-dniowej wycieczki z Polski do Danii (zgodnie z nową relacją dolara) wyniosłaby ok. 2,500 zł, zaś 14-dniowej — ok. 4,5 tys. zł. (elte)

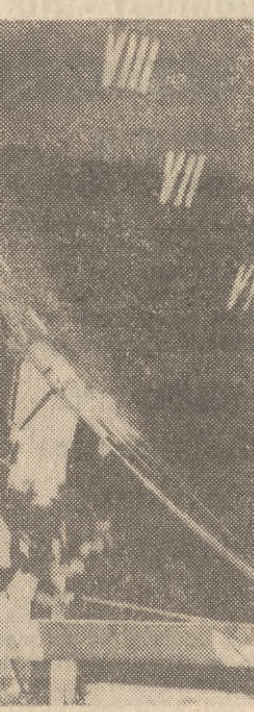
Umowa Zakładów H. Cegielski w Poznaniu z firmą szwajcarską Sulzer w sprawie budowy nowoczesnych silników okrętowych

(Inf. wł.). Jak dowiadujemy się z Zakładów Metalowych „H. Cegielski” w Poznaniu zawarty bardzo interesująca umowa ze słynną firmą szwajcarską Sulzer, produkującą silniki spalinowe. Na podstawie tej umowy Szwajcarzy dostarczą poznaniakom rysunków najnowszego silnika okrętowego, narzędzi i przyrządów potrzebnych do produkcji silników. Szwajcarzy przysłał również fachowców oraz udostępnią fachowcom „H. Cegielski” tajemnice swojej produkcji. Umowa przewiduje, że w zamian za to silniki produkowane w Poznaniu u „Cegielskiego” będą nosiły nazwę „H. Cegielski — Sulzer”. Po 15 latach nazwa ta przestanie obowiązywać.

Miliard rubli pożyczki dla Węgier

BUDAPEST (PAP). Dziennik „Nepszabadsag” oraz radio budapeszteńskie podały do wiadomości, iż Związek Radziecki udzieli Węgrom kredytu w wysokości miliarda rubli.

»Miss Wybrzeża« w nowej roli



Znamy już „Iskierkę” jako „panienkę z między-miastowej”, niedawno po dziwnym podim w konkursie „Miss Wybrzeża”.

Wczoraj panna Zosia wystąpiła w roli matki chrzestnej nowego statku, który wodowano w Stoczni Gdańskiej. Na zdjęciu: wzruszona „Iskierka”, a oficjalnie panna Zofia Sienicka z naręczem kwiatów i butelką szampana, którą w chwili później rozbiła o stalowy dziób nowego trampa. Fot. Ferster

3 nowe statki wodowano wczoraj w Stoczni Gdańskiej

Dzień wczorajszymi przyniósł załozce Stoczni Gdańskiej swój rekord: 3 kadłubów nie produkcyjnych dokonano wodowania kadłubów 3 nowych statków.

Pochylnie K-2 opuścił 87 supertrawler rybacki typu B-10. Załoga K-5 wodowała 3 statek z serii unowocześnieńców supertrawlerów B-14. Z pochylni K-3 spuszczone na wodę kadłub trampa o nośności 5 tys. DWT. Są to jednostki przeznaczone na eksport.

A teraz mała dygresja: warte, by kadłubowcom w tempie pracy dorównali wreszcie i wyposażeniowcy, którzy jak dotychczas — pozostają kompromitującą w tym względzie. (lt)

Najważniejsze problemy gospodarki ZSRR

MOSKWA (PAP). W sobotę zakończyła się w Moskwie konferencja ekonomiczna, zwołana z inicjatywą Instytutu Ekonomii Akademii Nauk ZSRR oraz Instytutów ekonomicznych republikach Akademii Nauk.

Na konferencji tej ustalono, jakie zadania problemowe gospodarcze powinny znaleźć na pierwszym planie badań w instytutach ekonomicznych Związku Radzieckiego. Postanowiono skoordynować badania naukowe przede wszystkim w następujących dziedzinach: podniesienie wydajności pracy i obniżka kosztów własnych produkcji, celowość poszczególnych inwestycji, rozwój uspołecznionej gospodarki kolechów, wzajemne stosunki ekonomiczne między kolechami a państwowymi ośrodkami maszynowymi, lo kalizacja sił wytwórczych i kompleksowy rozwój okręgów gospodarczych, prawo wartości i kształtowania się cen, reprodukcja i bilans gospodarki narodowej.

Zalecono także pogłębienie badań nad problemem form organizacyjnych w kierowaniu gospodarką narodową.

Program spotkań Eisenhowera z Macmillanem

LONDYN (PAP). W związku z opublikowaniem komunikatu o spotkaniu Eisenhowera z premierem Macmillanem, tutejsze koła polityczne przewidują, że obaj mężowie stanu omówią w najbliższym czasie następujące zagadnienia:

1) Koordynacja polityki W. Brytanii i USA na Bliskim Wschodzie,
2) całokształt stosunków między Wschodem a Zachodem w świetle nowych kroków podjętych przez ZSRR wobec kanciera Adenauera,
3) sprawa rozbrojenia w związku z możliwościami zjednoczenia Niemiec,
4) sprawa pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii.

Zgromadzenie NZ przyjęło kompromisową rezolucję w sprawie Algeru

Wnioskodawcą
doktryny Eisenhowera
nie umieszczony
na porządku obrad

W czwartek autorzy obu

W czwartek autorzy obu

Adenauer zdecydowanym przeciwnikiem neutralizacji Niemiec

BONN (PAP). 15 bm. odbyła się konferencja prasowa z kanclerzem Adenauerem. Oświadczenie złożone na tej konferencji przez kanclerza zrozumiano wśród dziennikarzy jako apel rządu NRF do Stanów Zjednoczonych o zaniechanie „gry z neutralizacją Europy i Niemiec”. Adenauer wystąpił jako przeciwnik projektów neutralizacji.

Punktem wyjścia dla oświadczenia kanclerza był artykuł tygodnika amerykańskiego „Newsweek”, utrzymujący, że większość społeczeństwa niemieckiego jest za neutralizacją Niemiec. Pismo amerykańskie snuło także przypuszczenia, że w przeciągu dwóch lat wojska amerykańskie opuszczą Europę i że z drugiej strony nastąpić ma zmiana stanowiska ZSRR wobec państw Europy wschodniej.

Odpowiadając na ten artykuł kanclerz oświadczył, że należy sobie zdać sprawę z toczącej się wielkiej gry, której uczestnikami są z jednej strony Stany Zjednoczone, a z drugiej Związek Radziecki i w której inne państwa grają „rolę pod ręką”. Jednakże nawet z amerykańskiego punktu widzenia — oświadczył Adenauer — byłoby ryzykiem mówić o neutralizacji Europy lub Niemiec. Stany Zjednoczone powinny zdać sobie sprawę, że w wypadku wojny niekorzystnym czynnikiem byłoby oddalenie ich od ZSRR o tysiące kilometrów. Dlatego też w ich własnym interesie jest przeciwstawienie się z góry tego rodzaju koncepcjom.

Kanclerz NRF pociesza się jednak wyrażeniem przekonania, że koncepcji takich nie popiera w gruncie rzeczy ani rząd USA ani naród amerykański.

Najważniejsze problemy gospodarki ZSRR

MOSKWA (PAP). W sobotę zakończyła się w Moskwie konferencja ekonomiczna, zwołana z inicjatywą Instytutu Ekonomii Akademii Nauk ZSRR oraz Instytutów ekonomicznych republikach Akademii Nauk.

Na konferencji tej ustalono, jakie zadania problemowe gospodarcze powinny znaleźć na pierwszym planie badań w instytutach ekonomicznych Związku Radzieckiego. Postanowiono skoordynować badania naukowe przede wszystkim w następujących dziedzinach: podniesienie wydajności pracy i obniżka kosztów własnych produkcji, celowość poszczególnych inwestycji, rozwój uspołecznionej gospodarki kolechów, wzajemne stosunki ekonomiczne między kolechami a państwowymi ośrodkami maszynowymi, lo kalizacja sił wytwórczych i kompleksowy rozwój okręgów gospodarczych, prawo wartości i kształtowania się cen, reprodukcja i bilans gospodarki narodowej.

Zalecono także pogłębienie badań nad problemem form organizacyjnych w kierowaniu gospodarką narodową.

Program spotkań Eisenhowera z Macmillanem

LONDYN (PAP). W związku z opublikowaniem komunikatu o spotkaniu Eisenhowera z premierem Macmillanem, tutejsze koła polityczne przewidują, że obaj mężowie stanu omówią w najbliższym czasie następujące zagadnienia:

1) Koordynacja polityki W. Brytanii i USA na Bliskim Wschodzie,
2) całokształt stosunków między Wschodem a Zachodem w świetle nowych kroków podjętych przez ZSRR wobec kanciera Adenauera,
3) sprawa rozbrojenia w związku z możliwościami zjednoczenia Niemiec,
4) sprawa pomocy amerykańskiej dla W. Brytanii.

rezolucji uzgodnili kompromisowy projekt rezolucji.

Rezolucja stwierdza m. in., że Zgromadzenie Ogólne, po omówieniu sprawy Algeru oraz biorąc pod uwagę sytuację w tym kraju, która jest przyczyną wielu cierpień i wielu strat w ludziach, wyraża nadzieję, iż dzięki zastosowaniu odpowiednich środków znalezionych będzie „pokojowe, demokratyczne i słuszne rozwiązanie zgodne z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych”.

Tekst ten przed oddaniem go pod głosowanie został przedstawiony przewodniczącemu delegacji francuskiej — ministrowi spraw zagranicznych C. Pineau. Pineau nie zawiera on wyrażenia „pokojowe”, co było uważane przez rząd francuski za upoważnienie ONZ do „ingerowania w sprawy Algeru, a więc w sprawy wewnętrzne Francji” — minister Pineau nie wysunął zastrzeżeń. Z drugiej strony, ponieważ słowa „rozwiązanie zgodne z zasadami Karty NZ” pozostały w tekście, delegacje krajów arabskich, a przede wszystkim delegacja Syrii, również uznały, że jest on możliwy do przyjęcia.

Kompromisowa rezolucja w sprawie Algeru została uchwalona jednogłośnie, uzyskując 77 głosów. Francja nie brała udziału w głosowaniu.

W czwartek autorzy obu

NOWY JORK (PAP). 15 bm. przedstawiciel ZSRR w ONZ Kuźniecowa wezwał Zgromadzenie Ogólne NZ, aby bez względu na decyzję Komisji Ogólnej umieściło na porządku dziennym obecnej sesji sprawę tzw. „doktryny Eisenhowera” oraz „agresywnych posunięć Stanów Zjednoczonych stwarzających groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa”. Jak wiadomo, wniosek radziecki w tej sprawie, przedstawiony Komisji Ogólnej Zgromadzenia, został przez nią odrzucony 14 bm.

Zgromadzenie Ogólne 53 głosami przeciwko 13 postanowiło nie umieszczać wniosku ZSRR na porządku obrad obecnej sesji. Od głosu wstrzymało się 12 państw.

W porcie sztokholmskim zatonał statek NRF Zginęło 10 marynarzy

SZTOKHOLM (PAP). W sobotę po południu przy wejściu do portu na przedmieściu Sztokholmu, Lidingsö zatonał - niemiecki statek towarowy „Harburg” o pojemności 180 ton zderzył się z wielkim tankowcem szwedzkim „Tinn” (16.450 BRT).

Statek niemiecki zatonał natychmiast.

Mimo szybkiej akcji ratowniczej w katastrofie zginęło 9 marynarzy niemieckich i szwedzki pilot, który prowadził „Harburga”.

Akt oskarżenia przeciw »grupie Angyala« na Węgrzech

BUDAPEST (PAP). — Dzienniki tutejsze donoszą, że władze opracowały akt oskarżenia w sprawie Istvána Angyala, 29-letniego majora budowlanego i jego współpracowników, oskarżonych o akcję antyrządową.

Angyal wraz z poetą Istvanem Eörsi zorganizował grupę, która redagowała i rozpowszechniała ulotki skierowane przeciw rządowi ZSRR. Były one zamiatowane w podpis „Uzbójcza Młodzież Rewolucyjna”.

Grupa Angyala utrzymywała kontakt z grupą dyktarza Obersowszkyego i piosenkarza Gali, którzy redagowali nielegalne wydawnictwo pod tytułem „Elenek” (Zyjemy).

Literaci u premiera

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów J. Cyrankiewicz przyjął delegację nowych władz Związku Literatów Polskich z prezesem Zarządu Głównego ZLP A. Słonimskim na czele.

W rozmowie poruszana była m. in. sprawa zmiany do tychczas obowiązującej umowy wydawniczej, która — zdaniem delegacji — jest krzywdząca zarówno dla autorów jak i tłumaczy.

Przedstawiciele Zarządu Głównego Zw. Literatów Polskich zwrócili się do kierownictwa Związku o poparcie w tworzeniu nowych czasopism literackich.

Prezes Rady Ministrów odniósł się życzliwie do wszystkich postulatów, wysuniętych przez nowe władze Związku Literatów Polskich.

Instytut Gospodarstwa Domowego powstaje w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W Warszawie powstała ostatnio ciekawa i potrzebna placówka — Instytut Gospodarstwa Domowego. Projektodawcą a zarazem organizatorem instytutu jest Liga Kobiet.

Oto niektóre, bynajmniej nie wszystkie zadania, nad którymi Instytut będzie pracował: normalizacja i wzornictwo sprzętu domowego, inspirowanie produkcji w tym zakresie, popularizacja racjonalnego żywienia, ubioru (w szczególności dzieci), badania nad najekonomiczniejszym wykorzystaniem przelotnego budżetu polskiej rodziny, badania nad racjonalnym wykorzystaniem powierzchni mieszkalno-wej itp.

Instytut ma wkrótce otrzymać własny lokal.

Nareszcie Sztum otrzyma własny szpital

10 lat bez mała radzono i dyskutowano bezskutecznie nad rozwiązaniem palącego problemu zorganizowania szpitala w Sztumie. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, widząc ogromne potrzeby służby zdrowia i rozumiejąc konieczność utworzenia szpitala w Sztumie postanowiło przekazać na ten cel swój budynek, a biurową PRN przenieść do budynku znacznie mniejszego.

Będzie to szpital o specjalnościach podstawowych, jak: internia, chirurgia i położnictwo.

Wielkie inwestycje wodne

Jedną z wielkich inwestycji wodnych jest powstanie zaawansowana budowa progów wodnych na Odrze w Brzegu Dolnym. Zespół powstających tam olbrzymich urządzeń wodnych poprawi w dużym stopniu żeglowność w górę Odry, udostępni ją dla wielkich barków. Urządzenia te podwyższą również poziom wody na Dolnej Odrze i pozwolą na dogodną jego regulację a także dostarczą wody na meliorację doliny Śródczkiej.



ustanie tu również elektrownia wodna, która będzie obsługiwać okoliczne miasta i wsie. Częściowe uruchomienie progów nastąpi w lipcu br. Lustro wody podniesie się o około dwa metry. Na zdjęciu: fragment budowy progów. CAF — fot. Drankowski

Przyspieszenie toku załatwiania spraw własnościowych • Utworzenie w gromadach „agronomówek” • Zwiększenie pomocy dla Związku Młodzieży Wiejskiej — postulują uczestnicy wojewódzkiej narady aktywu ZSL

Czterdzienna narada członków prezydium powiatowych komitetów ZSL, która zakończyła się w czwartek 14 bm., spełniła swoje zadanie. Uczestnicy konferencji podczas codziennych kilkugodzinnych dyskusji omówili wiele nurtujących ich problemów i zadań, jakie stoją przed ZSL-em w obecnym okresie.

Wytoczne polityki rolnej, opracowane wspólnie przez KC PZPR i NK ZSL, stworzyły potrzebę szerszego omówienia i przeanalizowania wielu spraw. Zmiany, które zaszły w polityce rolnej, odbiły się donośnym echem na wsi gdańskiej, to też zgodnie z kierunkiem nowej polityki rolnej uczestnicy konferencji na pierwszym planie wysunęli sprawę jak najszybszego podniesienia produkcji rolnej w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych.

Dyskusja wykazała, że nie jest to łatwe zadanie w naszym województwie. Zbyt wiele bolączek nagromadziło się na wsi, by można było bez ich szybkiej likwidacji mówić o podniesieniu produkcji rolnej. Jedną z nich jest sprawa uregulowania własności gospodarstw rolnych. W związku ze zmniejszeniem powierzchni uprawnej PGR-ów i rozwiązaniem się wielu spółdzielni produkcyjnych dawni ich członkowie oraz inni rolnicy nie mają uregulowanego prawa własności, często też nie znają granic gospodarstw (zaorane miedze). Zapytania w tej sprawie skierowane przez rolników do prezydium powiatowych rad narodowych, szczególnie w powiatach

tczewskim, nowodworskim, malborskim, wejherowskim, kwidzińskim (w Korzeniowie) i innych, pozostawiane są bez odpowiedzi. Powiatowe

Rozpoczęto prace nad morskim rocznikiem statystycznym

Zespół pracowników naukowych Instytutu Morskiego w Gdańsku w porozumieniu z Głównym Urzędem Statystycznym rozpoczął prace nad wydaniem morskiego rocznika statystycznego. Kierownikiem zespołu jest znany statystyk, specjalista od spraw miast portowych — prof. Bolesław Polkowski.

Przewiduje się, że rocznik obejmie 10 podstawowych działów, a m. in. porty morskie, żegluga morską, handel zagraniczny, budowę i remont statków. Prawdopodobnie zostanie on wydany w końcu przyszłego roku.

Zapowiedź wydania rocznika spotkała się z dużym zainteresowaniem pracowników naszej gospodarki morskiej.

Nowe przedsiębiorstwo telewizyjne

WARSZAWA (PAP). W Warszawie powstało państwowe przedsiębiorstwo „Stacje Telewizyjne”. Przejęło ono funkcję Biura Rozbudowy Telewizji i Warszawskiego Ośrodka Telewizyjnego, które zostały zlikwidowane.

Nowopowstałe przedsiębiorstwo kierować będzie całościem zakładem związanym z prowadzeniem i eksploatacją techniczną wszystkich ośrodków telewizyjnych w kraju. Dyrektorem przedsiębiorstwa mianowany został docent katedry telewizji Wydziału Łączności Politechniki Warszawskiej — mgr inż. Tadeusz Bzowski.

STATKI W NASZYCH PORTACH

Wczoraj do portu gdańskiego weszły dwa statki polskie „KO PERNIK” (265 BRT) z Ameryki Południowej z drobnicą i „HEL” (207 BRT) z drobnicą z Hamburga. Wyszły: fińskie „STYRSÖE” (510 BRT) i „HARRIET” (1293 BRT) z węglem do Finlandii, norweskie „HEGRA” (263 BRT) z węglem do Francji, niemiecki „ELBING II” (882 BRT) z węglem do Francji oraz duński „KARNA DAN” (496 BRT) z węglem do Finlandii.

GDANSK Do portu gdańskiego wczoraj weszły: szwedzki „BETTINA” (300 BRT) po węgiel dla Szwecji, niemiecki „ESTERBURG” (600 BRT) i „NORDEN HARM” (1090 BRT), szwedzki „GOVAN” (957 BRT) i francuski „PENGLEY” (207 BRT) — wszystkie po węgiel dla Francji, fińskie „WALBORG” (1294 BRT) i „NAGU” (1275 BRT) po węgiel do Finlandii oraz radziecki „LACHTA” (1352 BRT) z kaurczakami z Liverpoolu.

Wyszły: szwedzki „HEMSEÖ” (1383 BRT) z węglem do Finlandii, niemiecki „TETE OLSENDORE” (974 BRT) z węglem do Szwecji, „CPT. L. MALBERT” (4260 BRT) bandery francuskiej z węglem do Francji, „ATENAS” (4833 BRT) bandery Costa Rica pod balastem do Rotterdamu, niemiecki „HEL GÖLAND” (498 BRT) z żywcem do NRF, duński „BALKAS” (120 BRT) z węglem do Danii, niemiecki „HUGO HEINKE SCHUETT” (500 BRT) z cebulą dla Anglii oraz fiński „THELMA” (1295 BRT) z węglem do Finlandii.

we zarządy rolnictwa nie są bowiem w stanie w ciągu kilku tygodni, dzielących nas od wiosny, załatwić we własnym zakresie wielu tysięcy tego rodzaju spraw, tym bardziej że każda z nich wymaga wszechstronnego zbadania.

Sytuacja pod tym względem jest więc ciężka. W wypadku zaś nieuregulowania spraw własności ziem nie będą obsiane. Dlatego też należałoby jak najszybciej utworzyć komisje społeczne (składające się z komisji rolnych i aktywistów) które na miejscu, w gromadach, załatwiały pod względem prawnym sprawy własności i dzierżawy ziem.

Niemniej ważnym zagadnieniem, mającym duży wpływ na podniesienie produkcji rolnej, jest masowe powstawanie podstawowych ogniw samorządu rolniczego — kolek rolniczych oraz proces samodzielniania się i decentralizacja GS-ów.

Kółka rolnicze — główne ośrodki postępu na wsi — przejmują szereg uprawnień, jak np. kontrola społeczna nad rozdzielaniem pomocy finansowo-kredytowej, czy w materiałach budowlanych. Zająmą się także szkoleniem rolniczym i, oczywiście z własnej inicjatywy, świetlicami wiejskimi czy gromadzkimi. Na coż się bowiem zdał etatowy kierownik świetlicy gromadzkiej np. w Rudnie w pow. tczewskim, jeżeli młodzież urzędu w niej jedynie... orgiel gijackie.

Na naradzie padło też wiele uwag na temat pomocy fachowej ze strony agronomów i zootechników. Rzecz o słuszną myśl, by (na wzór leśniczków) utworzyć w gromadach „agronomówki” tj. kilkukierunkowe wzorcowe gospodarstwa rolne, prowadzone przez doświadczonych agronomów.

Czym będziemy przewozić towary z USA?

• Dokończenie ze str. 1

wały się kraje zachodnio-europejskie. Również w 1943 roku ówczesny rząd polski w Londynie uzyskał na tych warunkach 5 statków, które pływaly do końca wojny, a następnie zostały zwrócone Stanom Zjednoczonym.

Po wojnie forma ta była mniej spotykana, jakkolwiek w lipcu ub. roku jeden z armatorów norweskich złożył naszemu „Polfrachtowi” wiazącą ofertę na 2 motorowce (każdy po 9.000 ton) z takim charterem na 2 lata. Do umowy jednak nie doszło wskutek istniejących wówczas trudności w angażowaniu załóg pod obcą banderą. Zakaz ten został, jak wiadomo, zniesiony po październiku.

Według prasy zachodniej rząd USA oddał na „bareboat charter” 100 statków krajom zachodnio-europejskim po cenie około 12.000 dolarów miesięcznie. W porównaniu z ceną rynkową charteru i przy uwzględnieniu dodatkowych wydatków dewizowych, które ponosiłby dzierżawca, daje to poważne oszczędności dewizowe dla jednego statku typu „Liberty”, stanowiącego około 20 tysięcy dolarów miesięcznie, czyli 240.000 dolarów rocznie, przy czym koszty te możemy pokrywać w złotych, a nie w dolarach.

Czesław Mazurek

Odrzucić czy nie odrzucić? Prasa amerykańska na temat propozycji radzieckich w sprawie Bliskiego Wschodu

(r) Prasa amerykańska zajmuje się przewidywaniami na temat treści odpowiedzi rządu USA na propozycje radzieckie w sprawie Bliskiego Wschodu. Dziennik „New York Herald Tribune” uważa, że propozycji tych przyjąć nie można, ponieważ przyjęcie programu radzieckiego „położyłoby kres paktowi bagdadzkiemu i doktrynie Eisenhowera. Zmusiłoby to również USA, Anglię i Francję do wycofania swych wojsk z Bliskiego Wschodu. USA musiałby zlikwidować swe strategiczne bazy lotnicze w tym rejonie”.

Brytyjska para królewska spotkała się w Portugalii

LONDYN (PAP). Królowa Elżbieta II 16 bm. udała się samolotem do Portugalii. Jej małżonek, książę Edyndburga, w sobotę przybył do Lizbony z Gibraltaru. Brytyjska para królewska spędziła dwa dni na odpoczynku, a następnie w dniu 18 bm. rozpoczęła oficjalnie wizytę w Portugalii.

Spotkanie obojga małżonków nastąpiło w sobotę na lotnisku Montijo w pobliżu Lizbony.

Królowi Elżbiecie towarzyszy w podróży do Portugalii brytyjski minister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd.

„Washington Post” przypomniała, że „Stany Zjednoczone odnowiły właśnie umowę w sprawie korzystania z wielkiej bazy lotniczej w Arabii Saudyjskiej — bazy, w której zainwestowano 50 milionów dolarów. Stanowi ona ważne ogniwo w światowym amerykańskim systemie obronnym i musiałaby być — w myśl planu Szepiłowa — zlikwidowana”.

Z drugiej strony jednak pojawiają się w amerykańskiej prasie głosy stwierdzające, że odrzucenie propozycji radzieckich mogłoby wywrzeć fatalne wrażenie na arabskiej opinii publicznej i spowodować poważne szkody amerykańskiej polityce zagranicznej na Bliskim Wschodzie. W związku z tym dziennik „Washington Evening Star” stwierdza:

„Należy patrzeć w przyszłość, a w związku z tym nasuwają się dwie kwestie: 1) propozycje moskiewskie mogą spotkać się z szerokim oddźwiękiem w świecie arabskim, 2) program Eisenhowera, przeciwko któremu wymierzono są propozycje moskiewskie, nie zawiera żadnych gwarancji rozwiązania głównych problemów Bliskiego Wschodu. Wydaje się więc nam, że propozycje rosyjskie nie mogą być kategorycznie odrzucone”.

Potwierdzeniem słuszności obaw wyrażanych przez prasę amerykańską jest komentarz egipskiego dziennika „Al Messa”, który pisze: „ZSRR nie mówi, że rejon bliskowschodni musi pozostać w naszym sojuszu wojennym, aby obronił się przed międzynarodowym imperializmem, ZSRR nie domaga się prawa do posiadania swych baz na terytorium bliskowschodnim, a przeciwnie — wzywa do likwidacji wszystkich obcych baz i sojuszników w tej strefie”.

— Prosimy teraz o ciekawe obserwacje. — Uderza nas na każdym kroku całkowita mechanizacja przy obsłudze statków i pełnym przerobie ryb. W NRF — zresztą podobnie jak w NKD — nie istnieje problem — co robić z rybą? Problemu tego nie ma, ponieważ obok onowionej całkowitej mechanizacji i sprawności obsługi, prowadzą na jest przez Niemców elastyczna organizacja połowów. Jednostki wypływają na połowy jedno i dwudniowe, a większość ryb jest kierowana do konsumenta bez styczności z lodem. Od początku listopada do końca marca ryby w NRF nie mrozi się. Jest ona w czasie parodniowych połowów w większości patroszona i odkładana przez rybaków na mrozu. Gdy do tego dodamy szybką manipulację na ładzie plus bardzo sprawną transport, zero zużycia, że naprawdę ryba w Niemczech nie marnuje się, a konsumenci na jej niemal tyle, ile wytworzy rybak.

Sądymy, że największy czas, by nasze Ministerstwo Kolei wreszcie zechciało brać przykład ze wzorów światowych. W Niemczech — nie ryba czeka na wagon, a 10 i 100 wagonów w każdym porcie na rybę. Obok wagonów — chłodni są stosowane wagony ze specjalną instalacją chłodniczą (przywlezione zostały jak z schematu), a specjalne pociągi rybne — ekspresy w kilkadziesiąt godzin przewożą rybę z północy na południe kraju.

W. Świecik

Rzecznik jugosłowiańskiego MSZ o przemówieniu Szepiłowa

BELGRAD (PAP). Na konferencji prasowej 15 bm. rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych Branko Drasković na pytanie dotyczące przemówienia Szepiłowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR odpowiedział:

„Oceniłam pozytywnie oświadczenie Szepiłowa, że Związek Radziecki będzie w dalszym ciągu czynił wszystko, co możliwe w celu dalszego rozwoju stosunków radziecko-jugosłowiańskich na zasadzie przyjaźni i równości.

Nie zgadzamy się jednak z twierdzeniem, że obecnie należy do przede wszystkim od przywódców Jugosławii, ani też z interpretacją, że odmiennie stanowisko zajmowane przez nas w niektórych sprawach stanowi a — jak z naszej strony — ZSRR. Nie jest to zgodne z duchem zasad, na których, w myśl osiągniętego porozumienia, powinny się opierać nasze wzajemne stosunki”.

CO GDZIE I KIEDY?

TEATRY
GDANSK — Teatr Wielki — niedz. „Krakutuk” — g. 14 — „Sulkowski” — g. 19, pon. — „Wesela Figara” — g. 16 — **Hala Sportowa Stocznia Gdańska** — zespół Jana Walasaka z solistami — niedz. g. 16 i 19.30, pon. wieczyn.
 Lalek — siedziba — „Kubus Puchatek” — g. 12 i „Szwach Dratewka” — g. 16, pon. wieczyn.
 Teatr Lalek — ul. Garniearska — „O gwiazdce z nieba” — godz. 16.30, pon. g. 13.
GDYNIA — Dramatyczny — „Bim-Bom” — „Radość powaźna” — g. 15.30, „Sprawa Kowalskiego” — g. 19, pon. „Bim-Bom” — „Radość powaźna” — godz. 20.

KINA
 wg inform. Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

PORANKI NIEDZIELNE
 Gdańsk — „Kamerale” — „Złota antylopa” — g. 9.30 — „Wrzeszcz” — „ZMP-owiec” — „Krośna zaka” — g. 12 — „Bajka” — „Słaba Marynka” — g. 9.30, 10.30, Nowy Port — „Maj” — „Lampa Alladyna” — g. 12 — „Olivia” — „Alfin” — „Szkara laty kwiatu” — g. 10.30, Sopot — „Złoty jabłko” — „Złoty rysunki” — g. 12 — „Gdynia” — „Warszawa” — „Pogrom” — „Tygrys” — g. 12 — „Atlant” — „Gol” — g. 10.30, Grabów — „Fala” — „Czarci zęby” — g. 12 — „Chylonia” — „Promień” — „Złoty jabłko” — g. 12 i 13.30, Obłęż — „Złoty kowalek” — „Stara forteca” — g. 13.30, Rumia — „Aurora” — „Wawrzynowy sad” — g. 15, Orłowo — „Neptun” — „Trzy starty” — g. 16.

GDANSK — „Rudy Kot” — ul. Garniearska — „Berliński romans” — g. 12 — „NRD” — g. 19, pon. g. 17, 19.15, „Le-nin” — „Czerwone i czarne” — od 1.16 — franc. — g. 8, 12, 16 i 20, pon. „Pan kapitan i jego bohater” — od lat 16 — NRD — g. 16, 18 i 20, „Kamerale” — „Panna de Scudery” — od 1.16 — NRD — g. 10.30 i 12.30, „Czerwone i czarne” — g. 14.30 i 18.30, pon. „Jabłko” — „Złoty rysunki” — g. 9.30 — „Zimowy zmierzch” — od 1.16 — polski — g. 10.30, 12.30, 14.30, 17.30, 19.30 — „Taniec cygański” — dokum. — g. 18.30, Kino w Klubie Rzyżalski — „Polsko — Radz” — ul. Długa — „Kuchenne schody” — g. 19 — pon. wieczyn. Wrzeszcz — „Bajka” — „Sad Boży” — od 1.16 — franc. — g. 11.30, 13.30, „Vive in pace” — od 1.14 — włoski — g. 16, 18 i 20, pon. „Nedziny” — „I i II seria” — od 1.14 — franc. — g. 9.30, 11.30, 13.30 — „Kadet Winslow” — od 1.14 — ang. — g. 16, 18 i 20, „ZMP-owiec” — „Berliński romans” — od 1.12 — NRD — g. 14, 16, 18 i 20, pon. „Julietta” — od 1.15 — franc. — g. 16, 18 i 20, Nowy Port — „Maj” — „Ni kodem Dyma” — od 1.16 — polski — g. 16, 18 i 20, pon. „Góra tajemnic” — od 1.12 — czeski — g. 16, 18 i 20, Oliwa — „Delfin” — „Korzenie” — od 1.18 — meksyk. — g. 14, 16, 18 i 20, pon. „Zuch” — od 1.12 — radz. — g. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Warszawa” — „Wiosna, jesień i lato” — od 1.16 — franc. — g. 14, 16, 18 i 20, pon. „Berliński romans” — od 1.12 — NRD — g. 16, 18 i 20, „Atlantic” — „Julietta” — od 1.16 — franc. — g. 14, 16, 18 i 20, pon. „Osiołek Magdaleny” — od 1.7 — radz. — g. 16, 18, 20, „Gopiana” — „Sala MRN” — ul. Bema — „Wrota piekła” — od 1.14 — japoński — g. 16, 18 i 20, Grabów — „Fala” — „Ostatni most” — od 1.14 — austr. — g. 16, 18 i 20, pon. „W drodze na front” — od 1.12 — radz. g. 16, 18 i 20, Chylonia — „Promień” — „Bel Ami” — od 1.18 — franc. — g. 15, 17, 19, pon. „Córka pulku” — od 1.16 austr. — g. 17 i 19, Orłowo — „Neptun” — „Sala Nr 9” — od 1.16 — węg. — g. 16, 18 i 20, pon. „Wesoly chłopak” — od 1.7 — radz. — g. 16, 18 i 20, Obłęż — „Złoty kowalek” — „Gielcio” — od 1.15 radz. — g. 15.30, 17.30, 19.30 — pon. wieczyn. Rumia — „Aurora” — „Sprawa polska” — „Marek” — od 1.12 — polski — g. 17 i 19 — pon. wieczyn.
SOPOT — „Baityk” — „Zimo wy zmierzch” — od 1.16 — polski — g. 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, pon. — „Czerwone i czarne” — od 1.16 — franc. — g. 12, 16, 20, „Polonia” — „Sprawa” — 305 — od 1.12 radz. — g. 14, 16, 18 i 20, pon. — „Czerwone i czarne” — g. 12.30, 16.30, 20.30.
 Wrzeszcz — Grunwaldzka 42 — Fotoplastikon — „Pod urokiem Andaluzji”.

WYSTAWY
 Sopot — Pawilon Wystawowy — malarska — w lutym wystawa malarstwa Eugeniusza Dzierżewskiego i Antoniego Szymanika — czyn. codziennie, prócz poniedział. w godz. od 9 — 17.

DYŻURY APTEK
 od dn. 16. II. do dn. 22. II. 57 r.
 Gdańsk — Apeka Nr 3 — Al. Zwycięstwa 35 i Apeka Nr 21 — ul. Jedn. Robotniczej 111 (Orunia). Wrzeszcz — Apeka Nr 16 — ul. Grunwaldzka 52. Nowy Port — Apeka Nr 4, ul. Oliwska 83/4 — stały dyżur nocny. Oliwa — Apeka Nr 17, ul. Kaprowa 4. Sopot — Apeka Nr 15 — ul. Boh. Monte Cassino 21. Gdynia — Apeka Nr 14 — ul. Świętojańska 122. Orłowo — Apeka Nr 20 — ul. Boh. Stalingradu 66 — stały dyżur nocny. Obłęż — Apeka Nr 63 — ul. Bednarska 11 — stały dyżur nocny.

Ostry dyżur w zakresie chirurgii pełni niedz. III. pon. i Klinika Chirurgiczna w Gdańsku.

Pogotowie Ratunkowe w Gdańsku — telefon — Centrala: 322-55 do 7 — Biuro wew. 61900.

„Perła Bałtyku” czy Grajdolek?

Świadomie zarzucone możliwości trzeba odgrzebać z pyłu niepamięci

Być może socjologowie potrafiliby wyjaśnić naukowo źródła powstawania tzw. mody. Fakt jest jednak, że nawet bez „naukowej” podstwy i wyjaśnienia — coś nagłe „chwytają”, staje się popularne, cieszy się ogromnym powodzeniem, jednym słowem — na ten „szal” nie ma rady i sposobu. Tak jest z jakąś piosenką czy piosenkarzem, tańcem, jazzem, kapeluszem, wdziankami itp. itd. Bywa tak i z pewnymi miejscowościami; pamiętamy kiedyś „szalową” modę na Międzyzdroje, Karpacz, modę przemilajając.

SA JEDNAK dwie miejscowości w Polsce, których sława nie przemija: to Zakopane i Sopot. Lecz obie one mają pełne uzasadnienie do swej glorii: piękne położenie, świetne warunki klimatyczne, swoiste właściwości lecznicze i co tam jeszcze potrzeba.

O ile jednak Zakopane piastując godność „zimowej stolicy” jakoś się w tej roli utrzymuje (mniej lub więcej udanie), o tyle Sopot... Ba, to nie prosta sprawa. Tu już pewną rolę winna odegrać także ponad stuletnia tradycja, która mówi, że już wtedy liczba gości w tym jednym z najpiękniejszych położonych nad morzem miast przekraczała w sezonie liczbę stałych mieszkańców. I tak jest po dzień dzisiejszy, i to z powagą nad wyzka, o czym doskonale wiedzą szczególnie sopocianie. Co o tym decyduje?

Dobre połączenie z całym krajem i trójmiastem? Niewątpliwie. Morskie „atrakcje” turystyczne — rozrywkowe? Również. Tylko sznoblizm? Owszem, też. Chyba jednak dominujące znaczenie ma położenie geograficzne, wpływające na warunki klimatyczne — zdrowotne. Zarówno klimat, jak i kąpiele są nieocenione — powietrze i morskie „pobudzają obwodowe krążenie krwi i czynność serca, wynik skutecznego kąpiel morskich stanowi przede wszystkim przełamanie materii i wzmożoną asymilację”. A więc odpowiednie walory i szerokie możliwości lecznicze kreują Sopot do zaliczenia pierwszego wśród przymorskich miast o charakterze zdrowiskowym.

ALE COŻ Z TEGO, gdy jeszcze w niedawnej przeszłości skwapliwie hodowano tyle bzdurną, ile w owych czasach „popularną teoryjkę”, że Sopot jest to dyskier elementowy spekulacyjnych i kombinatorskich, a w sezonie skupiskiem snobów, nierobów i przybyszów z całego kraju kombinatorów. Wobec tego z Sopotu należy uczynić

o tym
WARTO WIEDZIEĆ

DZIECI DZIECIOM

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna w Gdańsku zaprasza uczniów szkół podstawowych z Gdańska na bezpłatny koncert, który odbędzie się w sali Związku Zawodowego Pracowników Kultury przy ul. Garniearskiej dziś o godz. 12 pod hasłem „DZIECI DZIECIOM”.

Dyrekcja przypomina, że drugie przesłuchanie kandydatów do klasy I odbędzie się 20 bm. o godz. 15. Zapisy kandydatów do kl. I — codziennie.

ZJAZD LPZ

Zarząd Miejski LPZ w Gdańsku zawiadamia, że dnia 18 bm. o godz. 9.30 w sali ZBM ul. Wąły Jagiellońskiej 10/12 odbędzie się III MIEJSKI ZJAZD LIGI PRZYJACIÓŁ ZOLNIERZA.

WALNE ZEBRANIE GEODETÓW

Dnia 18 bm. (poniedziałek) o godz. 15.30 w świetlicy Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa (Gdańsk, 3 Maja 9) odbędzie się walne zgromadzenie Gdańskiego oddziału Stowarzyszenia Naukowe — Techniczne Geodetów Polskich.

KURS HISTORII SZTUKI

Odczyt pt. „Architektura barokowa” wygłosi mgr Krystyna Fabjańska-Przybytko we wtorek 19 bm. o godz. 18 w Gdyni w sali Rady Miejskiej MRN przy ul. Czołgiistów 52/4.

dzielnice mieszkaniową dla Gdańska i Gdyni, a w ogóle, to zrobić zeń miejsce wypoczynkowe dla trójmiasta. I wobec tego przez z wszelką tradycją i możliwościami Sopotu — uzdrowiska, niech się marnują bogate urządzenia balneologiczne, bo nam nie potrzeba, należy traktować Sopot, jako jedno z prowincjonalnych miasteczek w rodzaju np. Kościerzyny (nie temu czcigodnemu skądinąd miastu nie ujmuję przez to stwierdzenie). Naturalnie, wprowadzono taką „politykę”, choć rokrocznie życie zadaje kłopot, choć setki tysięcy ludzi odwiedzają to miasto, choć interesowali się nim i nadal interesują jego rozwojem turyści zagraniczni.

Lecz „przejrzeli wreszcie oczy nasze” i trwają starania, aby jednak przywrócić Sopotowi jego właściwe miejsce. Bo poprzedni niemieccy gospodarze miasta wiedzieli dobrze, że tylko taki może być kierunek troski o Sopot, że pomazało to zasady osobiste jego mieszkańców — stała się masa domów sopocińskich o charakterze letniskowo-pensjonatowym, a tym samym rosną fundusze miejskie, konieczne przecież do zapewnienia miastu jego codziennych potrzeb: gazu, oświetlenia, drog, ulic, miejsc rozrywkowych itp.

NIEŁATWA to robota, bo „umiejemy” dewaluować prawie wszystko co przypominać mogło inny, niż do niedawna narzucały charakter miasta. Brak było stałe funduszy na remonty urządzeń uzdrowiskowych i wielu budynków mieszkalnych, sporo lokali zmieniło swoje poprzednie przeznaczenie, inne nabrały charakteru ekskluzywnego.

Obiekty takie, jak tor wyścigowy, operę leśną, kina, teatry, boiska sportowe przejęły instytucje centralne, które jednak — same dobrze na nich zarabiające — nie odpowiadają do budżetu miejskiego ani przyszłemu rozwojowi miasta, lecz żądają oświetlenia, wybrukowania, naprawy ulic, kanalizacji, kwiatów, sprzątnięcia itp. Stąd więc ponad gospodarstwo miasta, po ich widzą, lecz wszelkie z tego płynące pretensje adresowane do Prezydium MRN.

Niniejsze uwagi nie mają ambicji, aby „dogłębnie” wy-czerpać temat; po pierwsze dlatego że zbyt wiele materiału tu się zebralo, po drugie zaś mają one tylko zwrócić uwagę uczestników poniedziałkowej narady i najbliższych piątkowej sesji sopocięj MRN, że dyskusyj-minowanemu przez 12 lat Sopotowi i jego mieszkańcom trzeba i należy przywrócić właściwe miejsce. (sa)

Gdynia dla repatriantów

W ciągu ostatnich kilku dni na konto gdynieńskiego oddziału PCK wpłynęło przeszło 10 tys. zł przeznaczonych na pomoc dla repatriantów. C. Hartwig wpłacił sumę 6.705,50 zł, pochodzącą z funduszu współzawodnicstwa za IV kwartał 56 r. (ponadto pracownicy Hartwigu zobowiązali się wpłacić co miesiąc pewną sumę pochodzącą ze specjalnie organizowanych na ten cel składek).

Pracownicy Wydziału Geodezji Politechniki Gd. wpłacają — 150 zł, wywołują do pomocy w ich ślady pracowników innych katedr. Pracownicy administracji PLO — ofiarowali 1.317 zł, pracownicy PPD „Dalmor” — 1.167,40 zł, MPBR Gdynia — 320 zł (z zobowiązaniem wpłacania dalszych rat) oraz WSMW w Gdyni — 295 zł.

Marynarka Wojenna przekazuje koszary w Redłowie cywilnej służbie zdrowia

Jak nas informuje Dr Biełliński, kierownik Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, w tych dniach nastąpi przekazanie koszar Marynarki Wojennej w Redłowie — służbie zdrowia. Warto podkreślić, że koszary, w których znajdują się pomieszczenia dla około 300 chorych, Marynarka Wojenna ofiarowała społeczeństwu Gdyni na szpital bez jakiegokolwiek sugestii władz terenowych.

W związku z tym, że gdyński szpital ma tak mało łóżek i 50 proc. chorych pozostaje bez koniecznej opieki szpitalnej — nowoczesny szpital w pięknie położonym Redłowie rozładuje nieco tę sytuację. Będzie to szpital ogólny. Znajdą w nim pomieszczenia oddziałów: wewnętrzny, dziecięcy, położniczo — ginekologiczny i inne.

Tylko dwa razy

Milą niespodzianką przygotowuje swoim miłośnikom kabaret „Rudy Kot” już w najbliższy poniedziałek 18 bm. oraz 25 bm. Polega ona na tym, iż w poniedziałkowym spektaklu zobaczymy najlepsze pozycje z 2 ostatnich programów — „Przy czarnej kawie” (m. in. „In terklub”, „Dama z Zopota”, „Kasztany”) oraz z programu „Piosenka i zabawa”.

Biorą udział: D. Markiewicz, W. Stanisławska-Lotbe, I. Starkówna, E. Totówna, Z. Korepta, J. Przybyłski, K. Talarczyk i Z. Zemło.

Przed sprzedażą biletów „Orbis”, Gdańsk i Wrzeszcz oraz biuro Klubu Prac. Kult. — Gdańsk, Garniearska 18.

Gdzie są bilety na Walaska

Po wczorajszej imprezie w hali Stocznia, w której wystąpił rewiowy zespół 17-osobowy zespół „Jana Walaska” i świetna reżyserska i sceniczna Carmen Moreno, Cezary i Rajmund Zajączkowski, nie tylko niewątpliwie wzrosło zainteresowanie tą imprezą, nie tylko wśród licznych jazzomanów (II część programu), ale również wśród miłośników muzyki tanecznej i rozrywkowej (I część programu).

Informujemy, że bilety wstępne można jeszcze nabywać w kasach imprezowych „Orbis” w Gdańsku i Wrzeszczu w godz. od 11—14 oraz w kasach „Ruch” w Gdańsku — naprzeciw dworca gł., we Wrzeszczu — obok „Delikatess” i w Oliwie — przy pętli tramwajowej. Kasa w hali czynna od godz. 14.

Przypominamy, że ostatnie 2 przedstawienia w Gdańsku odbędą się dziś (17 bm.) o godzinie 16 i 19.30 w hali sportowej Stocznia w Gdańsku, ul. Jana z Kolna 31.

W poniedziałek rozpoczyna się sesja egzaminacyjna bibliotekarzy

W dniach 18, 19 i 20 bm. odbędzie się w Gdyni w Wojewódzkim Punkcie Konsultacyjnym przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdyni, sesja egzaminacyjna dla bibliotekarzy, uczestników II korespondencyjnego kursu bibliotekarskiego, zatrudnionych w fachowych bibliotekach zakładowych. Egzamin przeprowadzają będzie Państwowa Komisja Egzaminacyjna pod przewodnictwem Dr Kazimierza Tymieckiego. Do egzaminu dopuszczone 44 uczestników kursu korespondencyjnego.

Informacje w sprawie egzaminu bibliotekarskiego i zgłoszenia na kursach korespondencyjnych bibliotekarskich otrzymać można w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gdyni, Skwer Kościuszki 15, tel. 12-61.

Smutno byłoby gdyby szary obywatel omijał przepisy — jak to robią niektóre instytucje

Co to jest Wojewódzka Komisja Lokalowa? Lapidarnie: ciało społeczne stojące na straży sprawiedliwości w zakresie spraw i sporów mieszkaniowych. Ale, proszę państwa, ta skromna definicja pozostaje często teoretyczna. Działając w gdańskim WKŁ rzeczywiście, abstrakcyjne i często tragiczne. Nie by nie być gołosłownym.

ALFRED TARTYŁŁO, prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego, na polecenie ministra finansów przybył na Wybrzeże w 1945 r. Pismem prezydenta m. Gdańska domki przy ul. Chopina przeznaczono dla bankowców. Tartyłło przypała zniszczony w 40 procentach domek nr 17. Wyremontował go zyskując pewne uprawnienia: spisano akt dzierżawy do roku 1958. (w części domku mieszkali i mieszkają nadal współlokatorzy). Starania o kupno domku nie dawały w minionym okresie rezultatów. Dopiero 21.III. ub. roku ob. Tartyłło ponawia w Prezydium starania. W tym czasie lokatorzy dzieliący z nim domek (p.p. Borowikowie) oświadcza, że przenoszą się do Szczecina, odstępując mieszkanie rodzinie Kiełtyńskich. Tartyłło, mający prawo doboru lokatorów zwraca się więc z zażaleniem do Prezydium. Oświadcza, że mu tam że nie ma mowy, by się ktokolwiek wprowadził...

W czerwcu Wydz. Gosp. Komunalnej pisze do „odnośnego” kwaterekun. „...Alfred Tartyłło wystąpił z wnioskiem o przekazanie zamieszkałej przez niego nieruchomości, w trybie dekretu z dnia 18. XII. 1952 r. o odstąpieniu przez Państwo nieruchomości mieszkaniowej na cele mieszkaniowe (Dz. U. nr 49. poz. 326) — jako rekompensaty za pozostawienie nieruchomości poza obecnymi granicami Państwa polskiego. Sprawa jest w toku załatwienia. A na skutek tego Wydział, tu, proszę o niedokonywanie żadnych przekształceń w tym domu do czasu definitywnego załatwienia przedmiotowej sprawy”. Podpisał WOJCIECH JEDWABSKI

Dużo sobie kwaterekun robił z prośby (opatartej wszak na przepisach prawa) Wydz. GKIM. Ale o tym za chwilę.

Pełne nadziei dla Tartyłłowa było pismo Prezydium MRN (z dnia 31.VIII. 56 — GK.IV-14/682/28/56), z którego dowiedzieli się, że Komisja Kwalifikacyjna przy Prezydium MRN — postano-wiła zaopiniować pozytywnie kandydaturę obywatela i poprzeć jego wniosek w przedmiocie odstąpienia na własność domu nr 17 przy ul. Chopina”.

Prezydium uszło ponadto, że w związku z tym do tej nieruchomości stosuje się przepisy o domkach jednorodzinnych (przepisy — znane zapewne kwaterekunowi).

Wszystko było jasne, formalne, nie budzące wątpliwości. Ale... Wydz. Kwaterekunowy nadal „robił swoje”: załatwiono rodzinie Kiełtyńskich stałe zameldowanie (już po wejściu zarządzenia o ograniczeniu meldunkowych w Gdańsku).

TYMCZASEM Miejska Komisja Lokalowa sankcjonuje (na odwołanie Tartyłłowa) decyzję kwaterekunku. Czyni to samo Wojewódzka Komisja „nie znajdując powodów do zmiany w drodze nadzoru orzeczenia MKL”.

Ministerstwo Gosp. Komunalnej znalazło jednak powody: „działając na podstawie art. 6 dekretu z dnia 18.II. 1955 r., o właściwości organów w zakresie publicznej gospodarki lokalami — zarządza wstrzymanie za-szkazanej decyzji”.

Człowiek w kofcu przestał wierzyć w jakąś praworządność, zaczyna wątpić w potrzebę istnienia decyzji wyższych władz. Smutno byłoby w naszym państwie, gdyby szary obywatel tak przystępnie przepisów jak czynią to instytucje, bądź co bądź powołane do strzeżenia porządku w zakresie przynajmniej. Otóż kwaterekun po otrzymaniu pisma

ministerstwa orzekł, że decyzja MGK nie ma znaczenia, że nie jest ważna, że wiążące są decyzje „lokalne”. Winszujemy!

I mimo 12. XI. ub. roku, krótko mówiąc, Prezydium MRN sprzedało ob. Tartyłłom dom nr 17 przy ul. Chopina, mimo że Min. Gosp. Kom. uchyla 28 grudnia dotychczasowe decyzje MKL i WKŁ, nadal trwa „polka”, ob. Kaszubski, działając nie wiadomo w jakim imieniu i interesie, zwleka z podjęciem jasnego i oczywistego kroku: niedopuszczenia do przyznania mieszkania Kiełtyńskim. W momencie, gdy Tartyłło stał się właścicielem domu — on decyduje o swojej własności, władze miejskie tracą swoje uprawnienia.

Nie jest dla mnie istotne kim są p.p. Kiełtyńscy, nie powinno to subiektywnie interesować przewodniczącego Kaszubskiego. A jednak...

Sprawa jest jasna; posiedzenie WKŁ odbyło się dostatecznie dawno temu, by móc „ujawnić” jej decyzję. Czyżby ją zmieniano, przereadygowano? Wydaje się, że mamy pełne prawo do magać się decyzji rzetelnej i szybkiej. Bo sprawa Tartyłłowa nie jest „nietypowa”...

E. H. K.

Sesja PRN w Pruszczu Gdańskim

23 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Prezydium odbędzie się plenarna sesja Gdańskiej Powiatowej Rady Narodowej. W programie: uchwalenie planu gospodarczego i budżetu powiatu gdańskiego na rok 1957, uchwalenie planu pracy Rady na rok 1957 i zatwierdzenie planów pracy komisji na I kwartał 1957 r., powołanie powiatowej komisji podatkowej przy Wydziale Finansowym Prezydium PRN oraz zatwierdzenie tabeli opłat za czynności administracyjne — budowlane, pobierane przez służbę architektoniczną — budowlaną w powiecie gdańskim.

Delegaci na III Kongres Inżynierów i Techników Polskich

...proszeni są o przybycie na odprawę delegatów, która odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 17 w sali Komitetu Miejskiego PZPR w Gdańsku przy Placu Armii Czerwonej nr 1.

Zebrań poświęcone będzie pracom sekcji kongresowych oraz projektowi statutu NOT. Obecność delegatów na Kongres obowiązkowa.

Radzimy nad przyszłością Sopotu

Miejska Komisja Porozumiewawcza Stowarzyszenia Politycznych i Prez. MRN w Sopocie organizują dwudniową konferencję w dniach 18 i 19 bm. w sali koncertowej Grand Hotelu, Początek o godz. 10.

Celem narady będzie ustalenie zadań dla sopockich przedsiębiorstw usługowych i instytucji użyteczności publicznej na najbliższy sezon letni, wy-nikający z przekształcenia miasta w ośrodek uzdrowiskowo — turystyczny.

LUTY 1957

17

Niedziela

Przyjemnie na stacji u pani KONSTANCJI

Zamiast rewiowych wieści „Uwaga, wiosna!!”

Dlaczego tak a nie inaczej? Dlatego, że taką nazwę przyjęliśmy dla naszej imprezy. Oczywiście od razu pragniemy się zastrzec, że jeżeli 2 i 3 marca pogoda (dzisiaj wiosna) spłata nam figla — redakcja nie ponosi za to najmniejszej odpowiedzialności.

Natomiast w pełni odpowiedzialności za to, co się wydarzy, ponosić będziemy za siebie: Impreza „Dziennika Bałtyckiego” pt. „UWAGA, WIOSNA!!!” kierować będzie ZNANY nam wszystkim konferansjer ANTONI JAKSZTAS; MARIA CHMURKOWSKA (znamy ją, znamy...) przyjeżdża ciężko obwiązała



rozśmieszania do też swoim NOWYM programem humorystycznym;

solisci Opery Warszawskiej: OLGA SAWICKA i STEFAN WENTA po powrocie ze Szwecji i Norwegii a przed wyjazdem do Paryża zgodzili się zapoznać naszych Czytelników ze swoim NOWYM repertuarem.

Będzie i MUZYKA, dużo muzyki. Kto? Skąd? O, nie tak szybko, nie można wszystkiego powiedzieć od razu. W każdym razie będzie to zespół, którego DAWNO nie widzieliśmy na Wybrzeżu. Ale o tym czytacie w najbliższych numerach „Dziennika”.

Jak zwykle — następny, jedenasty kupon rewiowy.

KUPON NR 11

(uprawnienia do losowania bezplatnych biletów na wielką rewię mody)

Imię i nazwisko

Adres

TELEFONEM MO.

Wśród 30 różnych awantur piłkarskich, w których interweniowało Pogotowie MO w dniu wczorajszym, zdarzyła się i taka: dwóch podobno przyjaciół weszło z sobą bójkę. Jeden z nich to Stanisław Jurewicz — zamieszkały w Gdańsku przy ul. Tkackiej 21, drugi Stefan Wojtasiewicz, zam. w Gdańsku przy ul. Grodzkiej 8. Obydwo zabralo MO, osadzając w areszcie do wytrzeźwienia. Konsekwencje w stosunku do winnych wyśleje Kolegium Orzekające.

Przypominamy posiadaczom rasowych psów

...że dzisiaj w niedzielę o godzinie 11 rozpocznie się w świetlicy Ogródków Dział kowych w Gdyni, Al. J. Zwy cięstwa 62 (przystanek kolej elektrycznej) Wzgórze Nowotki lub Redłowie, przystanek trolej busowy przy ul. Harcerskiej) przegląd i rejestracja rasowych psów, jeszcze nie zaplanych w Związku Kynologicznym. Obecność ewidentna, oczywiście. obowiązku



Mały książę — policjantem



Uczony włoski kwestionuje teorię Einsteina

„Teoria względności Einsteina nie opiera się na żadnej podstawie naukowej” — twierdzi profesor uniwersytetu w Bolonii, Quirino Majorana w swojej pracy zatytułowanej „O znaczeniu nieeinsteinowskiej względności w fizyce”.

Po omówieniu teorii względności Einsteina prof. Majorana stwierdza, iż powstała ona na początku bieżącego stulecia, tzn. wtedy, kiedy fizyka znajdowała się w stadium kryzysu i nie mogła wytłumaczyć wielu nowych zjawisk przyrodniczych, m. in. z dziedziny elektromagnetyzmu i magnetyzmu.

Teoria względności Einsteina — przyznaje uczony włoski — otworzyła nową drogę dla interpretacji zjawisk przyrodniczych, które dotychczas tłumaczono głównie w oparciu o prawo grawitacji.

Teoria względności Einsteina — pisze prof. Majorana — nie może w żadnym wypadku zajmować miejsca wśród teorii fizyki wypracowanych w drodze empirycznej. Należy dodać, że sam jej autor nie starał się nigdy poprzeć swoich twierdzeń za pomocą doświadczenia.

Jaki jest męski ideał popularnej „Saganki”? Co nowego przygotowuje autorka?

Młodziutka Françoise Saganka jest nie tylko najmłodszą, ale i jedną z najbardziej popularnych pisarek Francji. Od swego debiutu, którym był słynny bestseller „Witaj smutku” (nakład we Francji pół miliona, w USA ćwierć miliona) kupiła ona 5 sportowych samochodów, w tym dwa „Jaguara”, dwie łódki i piękny apartament.

Pisarka pracuje tylko 3 miesiące w roku. Nie ma ona na razie planów małżeńskich, ale naturalnie ma swój ideał. „Saganka” uważa, że najlepszy materiał na męża to mężczyzna 43-letni, który „musi być silniejszy ode mnie, tak abym miała dla niego szacunek i musiał wyglądać jak... mężczyzna”. Françoise twierdzi: „Pisanie jest czymś przeciwnym naturze. Jest ono czymś upokarzającym, a jednak jest rzeczą najbardziej przeze mnie lubianą”.

Ostatnio „Saganka” pracuje nad nową powieścią. W odróżnieniu od poprzednich nie będzie to książka, jak określa swe poprzednie utwory, „o ludziach znużonych”, ale jej bohaterowie będą obdarzeni wielkimi pasjami i ambicjami.

Szwedzki książę Karol Gustaw kierował ruchem na skrzyżowaniu ulic w pobliżu swojej szkoły w Sztokholmie. 30 szkół sztokholmskich bierze udział w nauce kierowania ruchem. CAF

Dobrze i źle o repatriacji (2)

Powracającym do kraju trzeba pomóc z całego serca ale na luksusy nas nie stać

Po moim przedostatnim artykule na temat repatriacji spotkałam się w pewnym środowisku z przykrym dla siebie opinią, mianowicie — jakoby autorka artykułu występowała przeciw repatriacji. Być może, że artykuł był nie dość czytelny, niewykłuczony jednak i to, że zbyt pobieżnie przeczytany — stąd i nieporozumienie.

NIE jestem contra repatriacji. Jestem natomiast przeciwna żywołowi, jaki ja opanował, żywołowi nie wychodzącemu na dobre ani powracającym do kraju rodakom ani krajowi. Jestem przeciwna oszukiwaniu (nie wiem przez kogo) powracających, którym ofizycznie przedstawia się najprawdopodobniej jako „mo del doskonałej szczęśliwości”.

Powiem też, iż jestem przeciwna tym (na szczęście

niezbyt liczny) repatriantom, którzy chcą, umiejętnie grając na narodowych uczuciach, „robić interesy”.

Możliwe, że posadzi się mnie teraz o kapitalny brak znajomości warunków bytowania „tam” na Wschodzie i Zachodzie; to jest jeszcze do zniesienia. Gorzej, gdy po niesionym pasją czytelnik posadzi mnie o brak serca dla powracających. Nie obwiniajcie mnie o to ostatnie.

Ludzie raczej nie lubią słuchać (czytać) o własnej, żalostnej biedzie i dlatego nie podam nazwisk tych, o których myślę teraz, piszę.

Oto ze Wschodu (ZSRR) powrócił przez gdański punkt repatriacyjny człowiek (takich jest wielu) chory, pra-

wie bosy, prawdziwie biedny. Oto z Zachodu (Brazylia) powrócił człowiek chory, pónagi.

Czy można nie mieć dla nich serca, czy wolno komuś kolwiek chłodno ustosunkować się do ludzi, nie posiadających w dorobku nawet walizki?

Trudno nie mieć serca dla ludzkiej nędzy, ale trudno też „przedobrać” sercem tam, gdzie najliczniejszą jest rozsadek.

Przykłady? Służę, lecz i teraz nie podaję nazwisk, głównie dlatego, że wielu z wymienianych znajduje się jeszcze w gdańskim punkcie repatriacyjnym, a przytaczane przeze mnie przykłady nie są przyjemne.

Czy jest ich wiele? No — powiem ogólnie — jest ich dość, by można je traktować tylko jako odczłowieczenie, „nieodpowiedzialne wyskoki”. Jest ich w każdym razie tyle, że utrudniają pracę kierownictwu gdańskiego punktu repatriacyjnego, narażają na dodatkowe koszty i o brzmiały strata czasu, nie mówiąc już o moralnym aspekcie...

Chcę wierzyć, że moje „memento” będzie dla nich pewnym ostrzeżeniem.

A WIĘC PRZYKŁADY

RODZINA repatrianta S. (4 osoby) zajęła się stocznia oferując mieszkanie i pracę w stocznym gospodarstwie Kiełpińsk. Stocznia postanowiła uruchomić tam kiosk, dając w nim pracę córce ob. S. Nie zgodził się, choć między Kiełpińskiem a Gdańskiem jest stała komunikacja PKS-em. Powód? „W gospodarstwie Kiełpińsk brak telefonu”. Punkt repatriacyjny zaproponował im pracę i mieszkanie na liście farmie, odległej 3-4 km od Oliwy. Nie przyjeżdżali.

Małżeńskie parze repatriantom oferowano w Gdańsku pokój ok. 20 m kw. z umeblowaniem kuchni. Nie przyjęli. Nie przyjął go i inny repatriant, żądając samodzielnego mieszkania, ponieważ tuż po przyjeździe ożenił się.

Niezrozumiale wręcz zachował się inny repatriant, przybył z żoną z Syberii, gdzie zarabiał 1.800 rubli, mieli dom i krowę. Jego wymagania były nie tylko wygórowane, były zdecydowanie odwrotnie proporcjonalne do opowieści niektórych repatriantów, jakich nie skąpił na temat wesołych warunków bytowych. Odwrotnie proporcjonalne do tych opowieści są również (daj im, Boże, więcej) solidne skrynie, zawalające punkt repatriacyjny, nie mniejsze, a często większe od skrzyń powracających z Zachodu.

Nie mogę się też wzruszyć faktem, iż rodak ze Wschodu, po otrzymaniu np. z PKK nowego garnituru kładzie na grzbiet nieśmier

Biust wartości 100 tys. funtów



Sabrina, aktorka telewizyjnej angielskiej, ubezpieczyła swój biust na szlaczek sumę 100.000 funtów sterlingów. I co ma? Powiedzieć jej rywalk Gwina Lollbrigida i Marilyn Monroe... CAF

Rozmowę przeprowadziła I. Trojanowska

pod światło A może by tak?

Przedemną sędzią ulicy jakiś młody człowiek. W ręku trzymał paczkę. Widać było ciekawość przyglądać go do muru, gdyż nagle rozwał opakowanie, rzucił papier na ziemię i zaczął oglądać jakąś zabawkę czy inny żyrandol.

Podkradłam się do niego w moich brązowych trumniakach jak Indianin w zielonych mokaszynach i zagadnęłam z cicha: „pętki!”

— Czy w domu też rzuca pan papiery na podłogę?

Młody człowiek aż podskoczył z urażenia. — Ach skąd! — zaprotestował oburzony. — Ma się to wychowywać, proszę pani! Na podłogę? Nigdy!

Zadowolona z jego uprzejmej odpowiedzi, uśmiechnęłam się i zaczęłam leżąc na ziemi papier i spojrzalam zeszłam na mi mającą mnie młodą osobę w baranin futrze. Smałowicie i dziwnieco zjadła dużą szarą renetę, po czym szmygnęła mi pod nogi pracowicie obrobiony ogryzek i dumnie poszła dalej.

Nie dalać się zbyt byle ogryzkiem. Jednym susem dogoniłam ją i przytrzymałam za baraninę.

— Czy w domu też rzuca pan ogryzki na podłogę? — spytałam z dziecinną ciekawością. — Jams! — odpowiedział wytwornie. — Ogryzek na podłogę? Słyszysz!

Zrobiło mi się trochę lepiej. Czulałam, że do pełnego szczęścia brakuje mi tylko trochę stodoły. Zamaształam krokiem wszedłam do sklepu i skromnie stanęłam w kolejce. Przedemną mamusia kupiła córeczce „Danusię”, którą natychmiast rozwinęła i...

— Czy w domu też uczę pani dziecko rzucania papierów na podłogę? — spytałam tonem już wyraźnie zblazowanym. — Chwała! Boga, moje dziecko ma kinderstube! — odpowiedziała pani jak z nut.

I tu więc nie nie wygrałam. Ale ponieważ szanuję moje własne nerwy, a nie chcąc tak wciąż się denerwować, błagam was, przechodnie obojga poci: zachowujcie się wszędzie tak samo, jak u siebie w domu!

17.800 samochodów w sprzedaży ale... w Czechosłowacji

W ubiegłym roku Czechosłowacja wyprodukowała 25.068 samochodów osobowych, 11.046 ciężarówek i 111.990 motocykli. W tym roku produkcja samochodów osobowych ma osiągnąć 55.000 sztuk, a do roku 1990 wzrośnie do 100 tysięcy.

W zeszłym roku na rynku wewnętrznym sprzedano ogółem 10 tysięcy samochodów produkcji czechosłowackiej i zagranicznej. Obecnie w handlu ma się znaleźć 17.800 samochodów osobowych. Ale czeka na nie już w tej chwili ponad 31.000 osób, które wpłaciły już nawet do banku odpowiednie sumy.

Największym popytem cieszą się samochody produkcji krajowej typu „Skoda 440” — popularnie zwane „Spartakami”. Są to samochody 4-cylindrowe o sile 40 koni. Osiągają one szybkość 115 km/godz. i zużywają na 100 km 7 litrów benzyny.

Ir. Pawlina-Chybowska

SMIAŁOCI zaczęli

Instytucje też ma'a serca

Tak przynajmniej stwierdza z wdzięcznością ob. Urbanowicz, repatriantka z ZSRR, zamieszkała obecnie we Wrzeszczu. A na poparcie swego twierdzenia podaje, że Zarząd Portu Gdyni okazał jej wiele serca, ofiarując pomoc materialną, bardzo w obecnej chwili po-

trzebną. Szczególnie podziękowanie należy się oczywiście radzie zakładowej Zw. Prac. Żegluga, która wystąpiła jako przedstawiciel „gorących serc”

W innych LISTACH

„SPRAWA DRAŻLIWA” —

LECZ KONIECZNA

Ulica Słupska w Oliwie, położona w pobliżu przystanku kolejowego Gdańsk - Polanka, jest dotąd nieskanalizowana. Mieszkańcy tej ulicy wywalczyli sobie założenie planu wodociągowego, ale tym większy stał się kłopot z brakiem kanalizacji. A chodzi tylko o założenie odgałęzienia o długości ok. 300 m od kanału ul. Kolobrzelskiej, krzyżującej się z ul. Słupską. Mieszkańcy Słupskiej proszą więc Prezydium MRN i Zakłady Wodociągów i Kanalizacji o uwzględnienie ich doprawdy palącej potrzeby.

Odpowiedzi REDAKCJI

Mieczysław Misiał, Wrzeszcz. Radzimy zwrócić się do Polskiego Radia „Rozgłoszenia Kraj”, Warszawa 10, skrz. poczt. 46.

St. D. Pruszczyński, Nie możemy, niestety, wysłać nikogo do Pruszcza dla sprawdzenia tak bądź co bądź blizkiej sprawy. Jednak wszelkie zażalenia może Pan zgłosić bez pośrednio do Okręgowego Zarządu Kin w Gdańsku przy ul. Piwniej, który zbada sprawę dokładnie.

SPORT • SPORT • SPORT
Reaktywowanie
Polskiego Klubu Morskiego

Wrzeszcz. Żeglarze Polskiego Klubu Morskiego wracają do swojej bandery! 17 lutego 1957 r. ma powstać po raz drugi po wojnie, posiadający głębokie tradycje żeglarskie na terenie Gdańska, POLSKI KLUB MORSKI.

Klub ten, założony w 1926 roku przez społeczeństwo polskie byłego wolnego miasta Gdańska, był przed wojną ośrodkiem polskości tego terenu, koncentrującym i szerzącym idee Polski na morzu. Bandera PMH podnoszona na morskich jachtach PKM-u, których portem macierzystym był Gdańsk, symbolizowała jego włączanie do polskości, będąc jednocześnie celem napaści szowinistów niemieckich.

W czasie wojny wielu spośród PKM-owców zginęło za swe przekonania w obozach hitlerowskich.

Nieliczna grupa, która do czekała wyzwolenia, rozpoczęła w 1946 r. odbudowę swojego klubu.

W następnych latach Polski Klub Morski podzielił los innych organizacji tej dyscypliny sportowej. Spy-

chany na coraz to niższe i prymitywniejsze szczeble organizacyjne, borykał się z trudnościami na wszystkich odcinkach swojej działalności, przy równoczesnym dławieniu jej od zewnątrz.

Dopiero przełom październikowy przyniósł nowe nadzieje na prawidłowy rozwój naszego żeglarstwa, dla tego żeglarze PKM-u z entuzjazmem ponownie przystępują do odbudowy swojego klubu w imię jego chlubnych tradycji.

Zebrań Sekcji Żeglarskiej ZS Budowlani, na którym przeprowadzona ma być reaktywacja Polskiego Klubu Morskiego, odbędzie się w dniu 17 lutego 1957 r. o godz. 11 w sali ZS Budowlani, Gdańsk, ul. Chodowieckiego 7. Niech nikogo z PKM-owców i żeglarzy sekcji nie zabraknie w tej decydującej chwili!

Czy tramwajarze nie zawiodą?
Wacław Przybylski i Andrzej Rokita
W „Zgaduj-Zgaduli” w hali parku
»Modrzewie« w Elblągu

Już jutro mieszkańcy Elbląga przeżywać będą niezapomniane chwile na imprezie „Zgaduj-Zgaduli”, która wywołuje duże zainteresowanie w Elblągu, a przede wszystkim w Gdańsku. Impreza organizowana przez Komitet Kultury Fizycznej na zakończenie Konkursu „Pieśń o wybrzeżu” jest jednym z najlepszych sportowców Wybrzeża.

Obsada imprezy jest naprawdę „bombowa”. Na pierwszy plan wysuwają się dwa nazwiska znane mieszkańcom Elbląga: Wacław Przybylski i Andrzej Rokita. Ich specjalnością są konkursy estradowe z udziałem publiczności. Przybylski i Rokita przygotowali dla mieszkańców Elbląga specjalne konkursy i atrakcyjne nagrody (adaptery eksperymentalne).

Dobry humor gwarantują artyści teatru „Syrena” w Warszawie. Mieliśmy zresztą okazję oglądać ich już w filmach „Adolf Dymśki” i „Kazimierz Brusiński” w filmie „Irena do domu”. Lidia Korsakowa w „Przewodzie na Marlen” i „Sprawie pilota Miesza”. Halina Dzięwiecka i Leopolda Sadurskiego w „Jasnych łanach”. Wystąpi również nasz mistrzyni olimpijska Elżbieta Krasińska wraz z... kangurem.

Przedprzedaż biletów w „Orbisie” w niedzielę w godzinach od 11 do 14 i w kiosku „Ruch” przy pl. Jedności Narodowej (dawnej plac Czerwony).

Czy tramwaje nie zawiodą? — takie pytanie zadają sobie wszyscy wybierający się na naszą imprezę. Apelujemy więc do dyrekcji Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego o zapewnienie tramwajów i autobusów z Placu Słowiańskiego do hali w parku „Modrzewie”. Apelujemy również do elektryków, by nie wyłączyli światła, bo każda najmniejsza przerwa w dopływie prądu spowoduje duże kłopoty organizacyjne.

Przypominamy, że impreza odbędzie się w hali sportowej w parku „Modrzewie” w niedzielę o godz. 17 i 20.

Apelujemy do publiczności o wcześniejsze przybycie, aby nie tworzyć tłoku przy wejściu oraz korzystanie tylko z tych wejść, które są przeznaczone na dany sektor, a więc trybuny, które są oznaczone literami A, B i C będą miały osobne wejścia.

Wierzymy, że publiczność elbląska postara się ułatwić naszą organizację, że Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne i elektrycy nie zawiodą, i że wszyscy miłej zabawy i do zobaczenia w niedzielę na „Zgaduj-Zgaduli”.

W RADIO

na fal 230 m

NIEDZIELA — 17. II. 1957 r.

8.00 — Wład. 8.00 — Przegł. prasy. 9.00 — Fala 5. 9.45 — Audycja dla dzieci „Nasza Antena”. 10.00 — „Nowe nagrania”. 10.30 — „Aecjusz, ostatni Rzymianin”. 11.00 — Magazyn artystyczny — lok. 12.04 — Przegł. czasopism. 12.30 — „Tulipany, zamki i wiersze” — montaż w opr. K. Buczkowskiej — lok. 13.15 — Gwieda kaszubska — lok. 13.30 — „W mikrofonowej sieci” — lok. 13.55 — Niedzielny magazyn dla wsl. 14.05 — Przegł. wydarzeń międzynarodowych. 16.20 — Wodewil „Noc, grozy” — lok. 17.50 — „Wesoly kramik” — 17.45 — Muzyka taneczna i wyniki imprez sportowych. 19.30 — Na fali humoru i satyry. 20.00 — DZIENNIK 20.20 — Wiadomości sportowe. 20.30 — Stare nagrania — lok. 21.00 — Z boisk i stadionów — lok. 21.30 — „Matysławowie” — pow. radiowa. 22.00 — Wład. sportowe.

PONIEDZIAŁEK — 18. II. 37 r.

7.00 — DZIENNIK. 8.00 — Wład. 8.00 — Przegł. prasy. 9.00 — Aud. dla kl. I-II — „Zielony podarunek”. 10.00 — „Naga Asja” — opow. J. Popowicza. 14.50 — Przegł. prasy — lok. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wład. 16.05 — Koncert Filharmonii Bałtyckiej — lok. 16.50 — Felieton na temat międzynarodowych. 17.15 — Zagadki muzyczne — lok. 17.40 — Dziennik Wybrzeża — lok. 18.30 — Wład. 18.35 — Muzyka i aktualności. 19.00 — Opowiadanie St. Łubińskiego pt. „Rozterka we mgłę” — lok. 19.30 — Kwadrans poezji Miecz. Chładowskiego. 19.45 — Muz. — lok. 20.00 — DZIENNIK. 21.00 — „ABC muzyczne” — H. Swolinska. 21.30 — Fantazja C-dur — Schumann. 22.02 — Dyskusja przed mikrofonem.

23. II. 1957 roku

Początek godzina 21.00

Koniec godzina 6.00

Wielka Maskarada Karnawałowa

w salach Politechniki Gdańskiej, ul. Siedlicka 4

w „Bratniaku”

Grają: Orkiestra taneczna WL. CZERTOKA

Zespół jazzowy Politechniki Gdańskiej

W programie: • Występy Kabaretowe

• Konkursy Balowe

Pozostałe Karty Wstępu do nabywać w kasach „OBISU”

w Gdańsku i Wrzeszczu

2476-G

Stocznia Marynarki Wojennej w Gdyni-Oksywiu

zatrudni od zaraz

12 pomocników stolarzy lub sztukarzy

12 wysokokwalifikowanych tokarzy

1 wytaczarza

W razie potrzeby ciągłość pracy zagwarantowana. Zgłoszenia osobiste lub na piśmie należy kierować do Działu Zatrudnienia i Plac. 419-K

FACHOWCY DO ZATRUDNIENIA

Wykwalifikowanego dekoratora wnętrza i wystaw sklepowych branży spożywczej przyjmie dyrekcja M.H.D. — Artykuły Spożywcze — Gdańsk — śródmieście. Podania należy składać na adres Gdańsk, ul. Chmielna 91/82, I p., pokój 42. 403-K

Fryzjerów damskich zatrudni Kosmetyczna Spółdzielnia, Gdynia, Abrahama 29. 2175-G

Inżyniera budowlanego względnie technika z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko kierownika technicznego przyjmie Elbląska Sp. Budowlana w Elblągu, ul. Wybrzeża 13. Warunki do omówienia w biurze spółdzielni. 409-K

Inżyniera z długoletnią praktyką i znajomością robót inżynierskich na stanowisko kierownika Odcinka Sopot zatrudni od zaraz Zjednoczenie Robót Inżynierskich Poznań. Oferty składać do Zjednoczenia Robót Inżynierskich w Poznaniu, ul. Świętojańska 12. 401-K

Inżyniera mechanika — na stanowisko kierownika jednostki wykonawstwa robót kotłowych od zaraz zatrudnia Gdańskie Zakłady Remontowe — Montażowe w Gdańsku Oliwie, ul. Grunwaldzka 479, telef. 935. Warunki placacy do omówienia. 2392-G

2 laborantki dyplomowane Rtg. zamieszkałe na terenie trójmiasta zatrudni od 1. III. 57 r. Miejska Przychodnia Obwodowa w Gdyni. Zgłoszenia kierować do Wydziału Zdrowia, Gdynia, ul. 22 Lipca 44, pok. 39. G-2434

KULTURALNY młody inżynier poszukuje pokoju. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2369”. G-2369

ZAMIEŃCIE dwa pokoje z kuchnią, wygodami w Koszalinie, na podobne w trójmieście. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „2426”. G-2426

OD ZARAZ do 20 kwietnia poszukujemy samodzielnego pokoju w trójmieście. Zgłoszenia telefonicznie 347-00 (biuro). G-2433

SKLEP w budowie odstąpię, lub inne propozycje. „Współpraca” Wrzeszcz, Partyzantów 6, godz. 10-15. G-2451

ZAMIEŃCIE samodzielne mieszkanie — pokój 24 m kw i kuchnia z włączoną łazienką, na równorzędnej w trójmieście, Kubacki, Wrocław, ul. Zagadliwicz 27 m. 4. G-2448

SEJONCZYNIA pokój 19 m kw z balkonem, wspólna kuchnia i wygodny, co w śródmieściu Gdyni, zamieszkałe w Sopotcie. Wład. Sopot, Kościuszki 44, Łauda. G-2424

MOTOCYKLE nowe: „12” oraz M-72 sprzedam. — Wrzeszcz, kiosk gazetowy przy zajezdni tramwajowej. G-2407

MOTOCYKL „Ira” 350 cm nowy sprzedam. Wrzeszcz, Wład. Strzecha 36. G-2428

SZAFĘ dwudrzwiową — sprzedam. Oliwa, Majkowskiego 117, (koło dworca). G-2431

AKORDEONY: 60-basowy, włoski oraz 32-basowy — okazynie sprzedam. — Gdańsk, Kartuska 67/2. G-2435

SAMOCYKLO sobowój — „Ciel Kadet” po generalnym remoncie sprzedam. Wrzeszcz, ul. Glinki 13/6, po godz. 17. G-2449

MASZYNY biurowe stare używane, kompresor — kompl. 8 atm., pila taśmowa bez silnika oraz różne narzędzia i meble — sprzedam. Gdańsk — Siedlce, Wrocławka 9/2, od godz. 16. G-2457

RADIO wysokiej klasy, luksusowe wykonanie, ośmiolampowe, trzygłośnikowe, czterozakresowe — sprzedam. Zgłoszenia: tel. 526-84, godz. 18. G-2473

„DKW” 350 sprzedam. — Gdańsk, ul. Twarda 4c/8. G-2471

KONTAKT składowy, jany (250x80x50), 3 drzwi zasuwane tanio sprzedam. (1.200 zł). Sopot, Grunwaldzka 36a/1. K-420

SPRZEDAŻ mebli meblowego rodzaju (tapczany — leżanki). Gdynia, ul. Starowiejska 10. P-1013

NUTRIE z dużych rzutów 3 i 6-miesięczne sprzedam. Oliwa, Abrahama 44a. P-1009

PSA rasowego czarnego dogi niemieckiego wiek 1 rok sprzedam. Gdynia, tel. 49-77, po godz. 17. G-2310

DUŻA lodówka elektr. — „Dniepr” oraz pralkę „Ri-ga” sprzedam. Tel. 412-32. G-2350

2 PARY norek sprzedam. — „Jherowo, ul. 12 Marca 201. P-1021

NORKI 10 sztuk z klatkami i pilnie sprzedam. Tel. 27-36, godz. 17-20. P-1022

MOTOCYKL SHL, model „M-05, teleskopowy, nowy o raz pięć przesyłnych kół — pokójowy cena 500 (pilne) okazynie sprzedam. Gdynia, Mickiewicza 33/2, tel. 22-47. P-1020

Uwaga

abonenci telefoniczni!

Gdańska Stocznia Remontowa

zawiadamia, że z dniem 17 lutego br. zostaje uruchomiona Zakładowa Centrala Telefoniczna. W związku z tym będzie posiadała następujące numery telefonów:

Centrala 35971 do 76
Dyrektor naczelny 34905
Główny inżynier 35814
Główny dyspozytor 32126
416-K

PRACA

GOSPODIA do trzech osób potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia: wtorki, czwartki, od godz. 17. Wrzeszcz, Lipowa 1/2, telefon 320-02. G-2220

POMOC domowa do malowania bezdziedzięgo od zaraz potrzebna. — Wrzeszcz, Wład. 1a, w sklepie. G-2437

POMOC domowa zaraz potrzebna. Zgłoszenia po południu, Oliwa, ul. Pomorska 12/5. G-2420

GOSPODIA dochodząca po trzeźna. Wrzeszcz, ul. Kolejary 11. G-2421

GOSPODINI samodzielną od zaraz potrzebna. Wład. mość: Gdańsk — Siedlce, Płowców 38/2. G-2408

GOSPODIA samotna na stałe lub dochodząca po trzeźna. Gdynia, telefon 52-15. G-2429

GOSPODIA starsza natychmiast potrzebna. Warunki dobre. Gdańsk, ul. Pańska 1/2, zakład fryzjerski. G-2436

POMOC domowa potrzebna. Wrzeszcz, Politechniczna 17a/5. G-2454

POMOCNIKA (ce) do ogrodnictwa przyjmie. Wrzeszcz, Partyzantów 46/4. G-2367

CUKIERNIK do samodzielnego prowadzenia warsztatu potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa” Gdańsk pod „Cukiernik”. G-2474

GOSPODIA natychmiast potrzebna. Warunki dobre. Gdynia, Starowiejska 24 m. 3. P-1006

POMOC do dzieci dochodząca potrzebna. Referencje konieczne. Gdańsk — Siedlce, Zakoplańska 8/a3. G-2355

RÓŻNE

PARASOLE naprawia, pokrywa materiałem własnym, powierzoną własną, Wrzeszcz, Sienkiewicza 6/7, przed kinem „Bajka”. G-2455

FILIP Janiszewski zamieszkały w Stansh Zjednoczonych poszukuje matki Albiny z Piskorskich, brata Jana, siostry Jadwigi zamieszkałych ostatnio w Piłkowcach, pow. Borszczów, woj. tarnopolskie. Wiadomość podać: Serafin, Sopot, Grunwaldzka 19. G-2342

W DNIU 12 bm. zgubiono przy hali targowej w Gdańsku portfel. Zwrócić: Cichocki Wład. — Gdańsk — Siedlce, Kartuska 116 m. 3. G-2422

NAUKA

UDZIAŁAM lekcji śpiewu. Szybkie postawienie głosu według szkoły włoskiej. Wrzeszcz, Matejki 9/5. G-2459

TANCOW towarzyskich — wszystkich nowości wyuczam. Wrzeszcz, Jaskółka Dolina 47a. G-2459

LEKARSKIE

SPECJALISTA chorób skórnych i wenerycznych dr. Wołodko, Wrzeszcz, Marksa 86, róg Mickiewicza, dojazd tramwajem „8”, godz. 18-19. G-2271

SPECJALISTA chorób wenerycznych, skórnych, piciowych dr. Lipiński — Sopot, Hanka Sawickiej 5, telefon 512-87, godz. 15-17. P-888

CHOROBY zwierząt (futer kochory, lekarz weterynarii) Tadeusz Radomski, Oliwa, Polanki 26, telefon 654. G-2381

JOZEF Talska lekarz specjalista chorób wewnętrznych, przeprowadził się na ul. Świętojańską 3, I piętro. Równocześnie zawiadamiam, iż otworzyłem laboratorium analityczne. Czynne od godz. 8-10. P-1005

Ogłaszajcie się

W

»Dzienniku Bałtyckim«

Gdańsk

KAD

MIROSLAW STECEWICZ



Gauguin — Martwa natura i trzy małe pieski

Kolorka odchozągo
Obrączkę rzeźbiła
na stolik
Przez ramie spojrzala
niebiesko

Siedzieli przy kawie
Zmudzone białe
lale

Upozowane
Krwawili pazurami
I serduszkami ust

A to nie obrączka —
mieciska

I nagle: trzy pieski
do mleczka

Choć były niebieskie
chleptały

Ktoś z chleba ulepił ja
Białe —
(Tłuszczytko jak świnki)

I nagle,
Trzy puste kieliszki
Pękate i ciemne
Przy nóżkach
kieliszków

Zielona jabłuszka
Sploty się żyłki
Niebiesko —
w marmurze stolika

Noc bladeja
I księżyc za ciężką kotarą
umierał

I zegar
kuśtykał
rozkładal
noc, czas

Papieros się dwoił
Dopalał i gasł
Ostatni papieros
Dym w górę
a popiół
Opadał na stolik
PUŁAPKA.

REJSY

NR 7

NIEDZIELA, 17 LUTEGO 1957 R.

ROK XIII

O ruchu amatorsko-swieclicowym bez retuszu

Czy uda im się wydobyć z impasu?

„Być albo nie być oto jest pytanie. Szkoda, że buchałter odpowiada na nie.”
(Józef Prutkowski)

Byli zupełnie wytrąceni z równowagi. Jedną z dwóch kobiet, członkę tej niezwykłej, kilkusetosobowej delegacji, która niedawno „wargnęła” do redakcji „Rejsów”, miała nawet łzy w oczach.

— Jesteśmy grupą „zbuntowanych” przeciw WRZZ instruktorów artystycznych z Wybrzeża — podjął bez długich wstępów jeden z mężczyzn. — Chcemy, żebyście nam pomogli! — Jak, w czym? — spytała zaskoczona. Ogłoszcie nasz apel do społeczeństwa, że pragniemy po swojemu realizować przełom październikowy również i w naszej pracy instruktor-skiej w ruchu amatorsko-swieclicowym. Chcemy tego, ponieważ widzimy, że pracownikowie dotychczas źle! Ze dotychczasowe upowszechnienie kultury artystycznej w woj. gdańskim jest fikcją (oczywiście nie jest to wyłącznie nasza wina).

— Dlaczego tolerowaliście dotychczas taki stan rzeczy?

— Okres schematyzmu przeszkadzał nam w rozważaniu prawdziwej rzeczywistości. Teraz puszczono nas nieomal „na pastwę losu”, a my chcemy działać, chcemy krzyczeć i popularizować dobrze pojęty ruch amatorski! Chcemy pracować, aby osiągnąć rzetelne rezultaty, nawet bezinteresownie.

— Później więc manifestować i pisać apele? Zaczynajcie po prostu pracę po nowemu tam, gdzie macie jakieś perspektywy dalszego rozwoju w już istniejących, czy w nowoutworzonych zespołach. Później deklaracje i wypowiadanie...

Ten końcowy zwrot mego przemówienia został przyjęty przez delegację raczej z rezerwą, a nawet niechęcią. Coś tam ktoś mówił wtedy o „niezrozumieniu roli”, ktoś inny o jakichś jakoby uprzedzeniach, jeszcze inny o braku istotnego zainteresowania dla ruchu amatorskiego, ale to nie miało wpływu na dalszy tok rozmowy, gdyż zbyt powszechnie jest wiadome, że zdrowy, przeżny, amatorski ruch artystyczny — świeclicowy ma w redakcji „Rejsów” najwierniejszego przyjaciela i obrońcę.

PAŹDZIERNIKOWE ZMIANY

Wbrew zapowiedziom delegacja nie zjawiała się po raz wtóry w redakcji. Natomiast z „terenu” zaczęły dochodzić wieści, że w amatorskim ruchu artystycznym trójniasa dokonują się po prostu rewolucyjne przemiany, w związku z decyzją rządu dotyczącą finansowania istniejących zespołów przez rady robotnicze zakładów pracy i zamknięciem na ten cel kredytów ze strony państwa. Wobec tego szeregi płacówek w trójmieście zrezygnowały z posiadania takich zespołów (czasami aż nazbyt pochopnie).

Zespoły, które przetrwały ten okres popaździernikowej gorączki rewolucyjnej, zbyt anemicznie dokumentują swą działalność artystyczną, szukając nowych źródeł finansowych we własnej przedsięwziętości, tzn. chcą być samowystarczalne. Problem ten nabiera szczególnej ostrości w tym, w tym, domach kultury. Klasycznym przykładem obecnego zamętu w tej dziedzinie jest właśnie Morski Dom Kultury w Nowym Porcie. Postanowiłam odwiedzić MDK, choćby i dlatego, iż „przewodniczącym” delegacji, która zjawiała się w redakcji, był właśnie instruktor artystyczny MDK.

Na temat działalności Morskiego Domu Kultury napisano już sporo. Pragnęłam zatem spojrzeć na ową placówkę zupełnie „świeżym okiem”.

Jakże łatwo jest zmieniać świat deklaracjami słownymi, choćby najbardziej bojowymi, jak ciężko budować go w rzeczywistości! Jakże błado i anemicznie brzmią w uszach rewolucyjne hasła „zbuntowanych” w zetknięciu z surową praktyką dnia codziennego! Takie refleksje nasuwały się uporczywie, gdy oglądałam znowu wspaniałe, ażeby bardzo zaniedbane obiekty, w którym powinno pulsować mocno dzisiejsze, jakże gorączkowe skomplikowane, lecz nader ciekawe życie.

Wyobraźcie sobie gesto zamieszkałą, oddaloną od centrum miasta, żyjącą sobie w swoim rytmie DZIELNICĘ PORTOWĄ. Jedyną jej atrakcją po pracy jest spelunka portowa „Syrena” — „baza operacyjna” — wypadowa — miejscowych czy Koryntu L. Morski Dom Kultury, po królewsku wyposażona przez państwo placówka kulturalno-artystyczna, wieńcząca w oczach, bo pozbawiona prawdziwego życia i rozmachu.

Słusznie skarżyła się gromadka młodych ludzi, zatrzymująca nas w holu, aby wbrew ociekającym „lakierem” oświadczeniem kierownika Domu „rąbnąć” mu prawdę prosto w oczy. Prawdę o atrakcjach, którym cięstuje ten permanentnie.

— Dlaczego nie sprowadzicie więcej stołów bilardowych, gdy chłopcy wycekaliby daremnie swej kolejki przy dwu istniejących bilardach? Dlaczego nie zainstalujecie stołu ping-pongowego w olbrzymim holu, skoro mówicie, że nie ma go gdzie pomieścić? Dlaczego w całym potężnym smaczu milicji radio, nie ma muzyki mechanicznej? Dlaczego umarli na turalną śmierć klub filmowy, — zaskakiwali pytaniami kierownika z oczami roziskrzonymi zalem i pretensjami.

Tak, nie ma tego wszystkiego, co może porwać i przyciągnąć do ośrodka dzisiejszą młodzież.

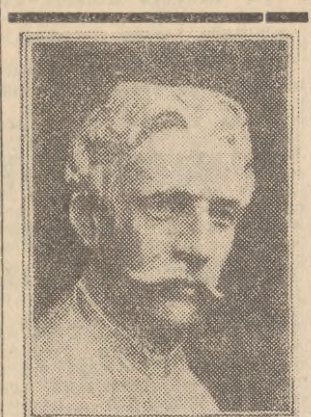
JEDYNA NADZIEJA

Jest natomiast zespół teatralny, który przygotował i wystawił na tutejszej scenie „Wysoką ścianę” Jerzego Za-wieskiego (zespół złożony w większości nie z tutejszych mieszkańców), z którym to kierownik artystyczny łączy ambitne plany i nadzieje nie tyle podboju świata co woj. gdańskiego, gdyż przewidywał w tournée artystycznym nawet wieś gdańską.

— Ponieważ Zarząd Portu Gdańsk, który finansował dotychczas działalność MDK, zrezygnował z tej opieki,

chcemy oprzeć się na zespole artystycznym — teatralnym, aby stał się on samowystarczalnym.

— Chodziłoby nam zatem w końcowym efekcie tylko o nie wielką dotację, której nie powinien nam odmówić przysły gospodarz MDK — twierdził z przekonaniem instruktor, ZP Gdańsk pragnie bowiem nia na żarty, lecz zupełnie na serio pozbyć się



Górna część popiersia z pomnika Hieronima Derdowskiego, który znów stanie w jego rodzinnym Wielu. Jak pisał niedawno, pomnik odsłonięty zostanie w 57 rocznicę śmierci poety — 18 sierpnia br., staraniem komitetu, na czele którego stoi sędziwy pieśniarz kaszubski Wiek Rogala. Patronat nad przyszłą uroczystością objął oddział Zrzeszenia Kaszubskiego w Chojnicach.

swych podopiecznych. Któremu dotychczas wypłacał przeszło 1.200.000 zł dotacji rocznie.

Optymizm swój i wiarę w powodzenie instruktor Zdanowski opiera w pierwszym rzędzie na repertuarze zespołu („Milczenie” Brandstaetera, „Głupi Jakub” Rittnera, sztuki Bałuckiego itd.). Nie podzielał optymizmu ob. Zdanowskiego, asystując na przeprowadzanej próbie. Nie wierze w przyszłe sukcesy scenicznego zespołu, który samemu entuzjazmem nie sprósta surowym wymogom i upodobaniom coraz trudniejszej do zdobycia publiczności.

Pragnęłabym jednak bardzo, aby MDK wyrwał się wreszcie z długotrwałego impasu i przestał przebywać na peryferiach życia kulturalno-artystycznego. Dlatego uważam za palącą konieczność jak najszybsze zdeklarowanie się ewentualnych kandydatów kto będzie gospodarzem tego wspaniałego, lecz pustawego Domu. Musi to być (oby wreszcie) działacz kulturalny „całą gębą”. Ponieważ tyle nadziei na przyszłość wiąże się z zespołem teatralnym, musi to być również człowiek teatru, który w ślad za Janem Czarnym należałoby powiedzieć:

„Szukajcie ciągle nowych dróg, lecz tak by widz wytrzymał móg!”
JULIA ZIEGENHIRT

Teatr Lalek leczy rany O zamierzeniach gdańskich lalkarzy

NIEWIELE nam nowego pokazał w ub. r. Gdański Państwowy Teatr Lalek — „Zart olszowiecki”, „Mis Kurpi” i „Kubuś Puchatek”, sztuki, które przy tym rewielowością nie były. Dorobek artystyczny raczej skromny. Dlaczego?

Dlatego ten ambitny, posiadający wielkie artystyczne możliwości, kolektyw tak opuścił skrzydła? Wiele się na to złożyło przyczyn. Pierwsza i chyba zasadnicza to generalny błąd, wybranie do generalnego kultu niefachowości w kulturze, polegającej na wyznaczeniu na kierowniczego stanowiska w teatrach ludzi, których jedyną zaletą było to, że byli: „dobrze widziani”.

Ludzie ci ze sztuką najczulszej nie mają, wspólnego, nie łącząc się z jej najistotniejszymi wyma-

ganiami, podporządkowywali ją zbiorowiskowemu administracyjnemu machinie. Prowadziło to do ciągłych konfliktów między dyrektorem, a kierownikiem artystycznym. Tak było właśnie m. in. w gdańskim Państwowym Teatrze Lalek. Rzecz jasna, że taki układ stosunków stwarzał idealne warunki do powstawania wśród zespołu kłóć i koterijek — zjawisko charakterystyczne dla teatrów w ogóle, tu nabrało szczególnej sily.

DROBNE początkowo różnice rozrosły się w poważne konflikty antagonistyczne, gdy do „gry” wniósł się jeszcze, i to nie najszybszym, organizacja partyjna. Teatrowi zagroziła katastrofa.

Trudno dziś określić procent winy poszczególnych osób, trudno określić granice pomiędzy zdrową ambicją, a żądzą władzy za wszelką cenę, intrygą, a chęcią szkolenia ot tak dla „sportu”. Faktem jest, że dopiero radykalne cięcia przeprowadzone przez Centralny Zarząd umożliwiły normalną pracę twórcom. Dyrektorem, przy jednoczesnym zachowaniu kierownictwa artystycznego, został Ali Bunsch.

Równolegle nastąpiła poważna reorganizacja teatru, która jednak w przyszłości dopiero pokaże czy zdala eg zamin.

Na razie trzeba było wyleczyć „rany”, wykonać plan (wykonano go we wszystkich wskaźnikach) i zacząć pracować nad nowymi sztukami.

W przygotowaniu znajdują się obecnie dwie sztuki, które zobaczymy na scenie już w kwietniu — uroczą bajkę Kornela Makuszyńskiego „Krawiec Niteczka” oraz prześliczny montaż muzyczny pt. „Kolorowe piosenki”.

Pierwszą z nich w adaptacji H. Januszewskiej reży-

KRONIKI KULTURALNE WYBRZEŻA

Pracownia etnograficzna

Ostatnio Komisja Kultury przy Prezydium WRN podjęła uchwałę dotyczącą zorganizowania pracowni etnograficznej dla badań nad Kaszubami. Kościem i Powiślem, występując do WRN o przyznanie w br. na ten cel 50 tys. zł. Uchwala Komisji została zaakceptowana przez Wojewódzką Radę Narodową. Organizację pracowni powierzone rektorowi WSP doc. dr A. Bukowskiemu. (K)

Wystawa pięciu

Inicjatywa pięciu młodych artystów Wybrzeża: Mieczysław Baryk, Władysław Jakubiewicz, Stanisław Michałowski, Roman Usarewicz i Jerzy Zabicki, organizująca wspólnie wystawę w Gdańsku — jest godną najwyższego poparcia.

Nie zważając bowiem ani na brak lokalu (urządzone wystawę w budynku Strzelnicy, dość słabo adaptowanym do tego celu, choć niezwykle atrakcyjnym historycznie), ani na trudności związane z przygotowaniem „terenu”, który nawet własnoręcznie uprzątnięto, zorganizowano ciekawą wystawę, która obudziła zrozumiałe zainteresowanie ze względu na udział w niej tak różnych, a tak wiele mających do powiedzenia w sztuce artystów.

„Nie łącząc nas żadne wspólne uprawianie kierunku sztuki. Każdy z nas reprezentuje zupełnie inny rodzaj malarstwa. Niemniej jesteśmy sobie w jakiś sposób bliscy” — powiedział na otwarciu wystawy jeden z organizatorów — Mieczysław Baryk.

Jednak po bliższym zapoznaniu się z ekspozycją, można twierdzić z całym przekonaniem, że wzięli, która czyni bliskimi sobie tych artystów, jest uporczywe poszukiwanie nowych środków wyrazu i form w plastyce, jest niewątpliwie postęp, któremu każdy z nich składa hołd w swych pracach.

Do omówienia tej wystawy jeszcze powróćmy.

U artystów-grafików

Na wieczorne towarzyskie, urządzonym w dniu 5 bm. w klubie SDP w Gdańsku przez sekcję grafików Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Gdańskiego i oddział morski Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, sekretarz sekcji Bolesław Rogiński podsumował wyniki ostatniej subskrypcji grafik, która z każdym rokiem zdobywa sobie coraz większą popularność wśród społeczeństwa Wybrzeża.

Ogółem sprzedano 1.300 prac, co w związku z niesprzyjającym w takiej akcji spłotem okoliczności należy uważać za sukces.

Filmy, na które czekamy

Co kinoman wiedzieć powinien

Poprzedni artykuł informacyjny o nowinkach z atelier X Muzy zakończył obietnicą, że zapoznam Czytelników nie tylko z wykazem filmów, na które czekamy, ale również — choć w skrócie — ze sposobem ich powstawania. O ile bowiem sam tok produkcji, czyli tzw. kreację nie różni się zapewne wiele od systemu pracy kinematografii innych krajów — o tyle metoda zdobywania pomysłów i scenariuszy, jest zupełnie odmienna i ciekawa. Stanowi nowość, której założeniem było wyprzedzenie rodzimej produkcji filmowej z impasu.

Uważni kinomani spostrzegą zapewne, że na ostatnich filmach polskiej produkcji pojawił się nowy napis. W tzw. czołówce — np. filmu „Człowiek na torze” — obok nazwisk wykonawców znaleźliśmy informację: film zrealizowany w zespole „Kadr”.

Co wiemy o Zespołach Autorów Filmowych?

Pierwsze z nich powstały 1 czerwca 1955 r. Stawiały sobie za cel odbiurokratyzowanie kinematografii polskiej, skupienie twórców o wspólnych zainteresowaniach artystycznych, bo dobierających się do współpracy, tylko na tej zasadzie,

poszukiwanie własnego stylu, w pewnej mierze specjalizację w gatunkach (np. dramat, komedia) wychowywanie młodych kadr, przejście z Centralnego Urzędu Kinematografii i od jego urzędników odpowiedzialności i decyzji w sprawach twórczości filmowej — na barki samych artystów, zwiększenie liczby scenariuszy przez przyciągnięcie do filmu literatów i publicystów — słowem zrealizowanie starego hasła: szybkość, taniej i lepiej.

Kierownictwo Zespołu spoczywa w rękach reżysera — doświadzonego filmowca, autora scenariusza (kier. literacki) i szefa produkcji, również filmowca.

W październiku ub. roku luźno do tej pory komórki twórcze, jakimi były Zespoły Autorów Filmowych, zjednoczyły się w przedsiębiorstwo państwowe, czym przy zachowaniu samodzielności artystycznej zyskały również samodzielność finansową. Wspólny zarząd całego przedsiębiorstwa składa się z

• Dokończenie na str. 8



Prześliczne pacynki z „Kolorowych piosenek” Grzegorza Franta.



Oto krawiec Niteczka z uroczaj bajki Kornela Makuszyńskiego

Ciekawa, oparta na ludowych motywach sztuka H. Januszewskiej „Przydróżka” (reż. N. Gołębska, scenograf H. Bojańska) wejdzie na scenę we wrześniu. W dalszych perspektywach PTL znajduje się lalkowa scena dla dorosłego widza.

Kończąc tych kilka informacji o PTL życząc miłemu zespołowi dobrego pomysłu na wiosnę w żaglach Jego majestatu króla.

ANDRZEJ PAWLUK

